ISSN 1509-4677

powiatowy Kurier

NR 3/2018 (161)

BEZPŁATNY

LEŻAJSK
NOWA SARZYNA
GMINA LEŻAJSK
GRODZISKO DOLNE
KURYŁÓWKA

www.starostwo.lezajsk.pl

W numerze:

- Prezydent RP zaproszony przez leżajskich samorządowców
- Gina – nowa funkcjonariuszka w leżajskiej KPP
- To my decydujemy, czy będziemy tkwić we własnych problemach
- Leżajszczanie w walce o niepodległość

W NUMERZE:

Z PRAC RADY I ZARZĄDU POWIATU LEŻAJSKIEGO 6

POWIAT 7-13

- Prezydent Andrzej Duda wręczył nominacje generalskie
- Prezydent RP zaproszony przez leżajskich samorządowców
- Przychodnia bez kolejek? To możliwe
- Ppor. Joanna Cieślik-Dołęga wyróżniona odznaczeniem państwowym
- Gina – nowa funkcjonariuszka w leżajskiej KPP
- 150 lat OSP na ziemi leżajskiej
- To my decydujemy, czy chcemy tkwić we własnych problemach

OŚWIATA 14-16

- ZSL im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku
- ZST im. Tadeusza Kościuszki w Leżajsku
- SOSW im. Jana Pawła II w Leżajsku

KULTURA 17-19

- Festiwal Kultury Chrześcijańskiej
- Nie byłoby niepodległości bez kobiet
- Marcowe spotkania w FOK Café
- Ruszyły zgłoszenia do Maj-Danówki 2018
- Z polszczyzną na ty
- Powiatowy Regał Książkowy poleca

SPORT 20

- Tropem Wilczym po raz trzeci w Leżajsku
- Halowa Liga Powiatowa 2018 – juniorki

KALENDARZ IMPREZ KULTURALNYCH I SPORTOWYCH – KWIECIEŃ 21

Z KART HISTORII 22-23

- Leżajszczanie w walce o niepodległość

PODRÓŻE 24-25

- RPA: Kapsztad i Góra Stołowa

KOMUNIKATY 26

BLOK REKLAMOWY 26-28

Kurier Powiatowy – Wydawca: Starostwo Powiatowe w Leżajsku, ul. Kopernika 8, 37-300 Leżajsk. Adres redakcji: ul. Skłodowskiej 8 (budynek B Starostwa Powiatowego w Leżajsku), tel. 17 240 45 72, e-mail: promocja@starostwo.lezajsk.pl

Redaktor naczelna: Małgorzata Kurasz. **Redakcja wydania:** Natalia Nowicka, Kacper Burda (Starostwo Powiatowe w Leżajsku), Małgorzata Charko (ZST), Stanisław Majcher (ZSL), Agnieszka Bańka, Renata Ordyczyńska (SOSW).

Wszelkie prawa zastrzeżone. Artykuły odzwierciedlają poglądy ich autorów. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń płatnych Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Łamanie: grafika-dtp@o2.pl. **Druk:** TOP DRUK, Łomża.

Nakład: 3000 egzemplarzy **Numer zamknięto:** 13.03.2018 r.

Dzieci na Wielkanoc

Dzieci na Wielkanoc są inne niż zazwyczaj,
W dzieciach na Wielkanoc jest moc tajemnicza,
Dzieci na Wielkanoc
Wstają bardzo rano
I pytają: – Dlaczego dzwony tak głośno krzyczą?

Dzieci na Wielkanoc mają czerwone usta,
Czerwonymi ustami plotą różne głupstwa:
Czy strażak śpi na wieży,
Czy słońce to jest księżyc
I dlaczego hiacynty zaglądają w lustra.

Ty dzieciom na Wielkanoc odpuść wszystkie winy:
Że rozlały atrament, że zbiły słoiki -
Gdy tak smacznie śpią nocą,
Nie dziw, że we dnie psocą,
Że wciąż w ruchu są, jak małe listeczki brzeziny.

Ty także byłeś mały. To historia dawna,
Powiadasz. Ja rozumiem – dzisiaj nosisz krawat,
Parasol i notesik,
Ale gdyś jest wśród dzieci,
Czy nie jesteś znów dzieckiem, powiedz, czy nieprawda?

Widzisz, ten świat jest wciąż niedoskonały:
Jednym ciągle zbyt groźny, innym wciąż zbyt mały -
Ale wiedz: ciemne drogi,
Troski, trudy i trwogi -
Że dzieci, zawsze dzieci w nim opromieniały.

I jeszcze jedno cierpkie słówko jegomości
Podrzucę na odchodnym, z sympatii, z miłości:
Że gdy dzieciom, mój panie,
Zechcesz kropnąć kazanie,
Zaczynaj od kazania do własnych słabości.

Konstanty Ildefons Gałczyński

Wesołego Alleluja!

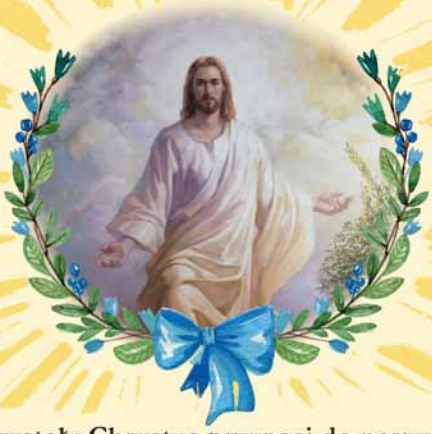

Święta Wielkiej Nocy to czas, w którym Zmartwychwstały Chrystus przynosi do naszych serc radość i nadzieję, dzięki czemu potrafimy w pełni dostrzec piękno oraz sens odradzającego się dookoła życia. To również czas, w którym prym powinny wieść wiara, przebaczenie i miłość.

Znając wagę tych wartości życzymy Mieszkańcom powiatu leżajskiego, aby stale Im one towarzyszyły i były źródłem siły w trudnych chwilach oraz drogowskazami na krętych ścieżkach losu.

Niech chwile spędzone przy wielkanocnym stole umocnią więzi rodzinne i zaowocują wyjątkowymi wspomnieniami, dla których wspólnym mianownikiem będzie szczęście.

Wesołych Świąt!

W imieniu Rady Powiatu Leżajskiego
Przewodnicząca
Danuta Pinderska

W imieniu Zarządu Powiatu Leżajskiego
Przewodniczący
Marek Śliż

Dzieląc się radością Świąt Wielkanocnych,
składam Państwu najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, pogody ducha, radości
ze zmartwychwstania Chrystusa,
pokoju i nadziei oraz wszelkiej pomyślności.

Poseł na Sejm RP
Jerzy Paul

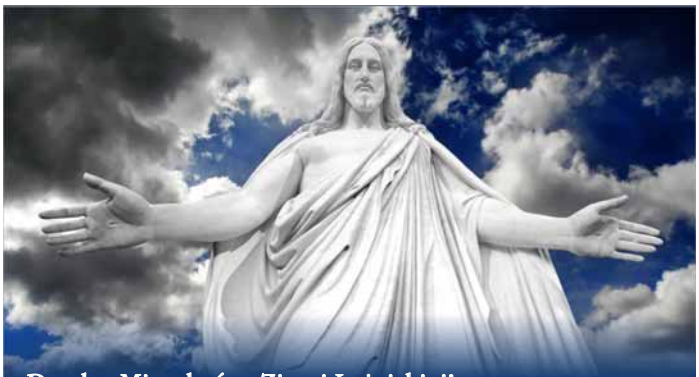

Drodzy Mieszkańcy Ziemi Leżajskiej!

„Chrystus Zmartwychwstan jest nam na przykład dan jest, iż mamy z martwych powstać…"

Trzeba nam ciągle powstawać: z upadków, słabości, grzechów i śmierci za życia – bo żyją, jakoby nie żyli.

Niech przeżycia Triduum Paschalnego pozwolą nam cieszyć się cudem Wielkiej Nocy – Zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa.

Chciejmy zobaczyć, że i ta Wielkanoc 2018 roku to kolejna szansa jaką nam daje Pan by zamieszkała w nas życzliwość, serdeczność, dobrać i miłość.

Niech Zmartwychwstały Chrystus Pan udzieli każdemu z Was, Drodzy Mieszkańcy hojnie darów cierpliwości, łagodności i pokory.

W radości pokoju serca cieszmy się życiem i pięknem wiosny, bądźmy solą ziemi i światłem świata.

Janina Sagatowska
Senator RP

Z okazji Świąt Wielkanocnych
życzymy Państwu błogosławieństwa
Zmartwychwstałego Chrystusa
oraz zdrowia i radości
z rodzinnych spotkań
przy wielkanocnych stołach

Przewodniczący
Rady Gminy
Grodzisko Dolne
Jerzy Gdański

Wójt Gminy
Grodzisko Dolne
Jacek Chmura

Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych,
Mieszkańcom
powiatu leżajskiego
składamy wiosenne życzenia,
aby w czas Święta Paschy
w Waszych sercach,
rodzinach i domach
zagościły: radość, spokój
i wielka nadzieja
odradzającego się życia.

Tadeusz Halesiak
Wójt
Gminy Kuryłówka

Stanisław Kotulski
Przewodniczący Rady
oraz Radni
Gminy Kuryłówka

Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych
pragniemy złożyć
najserdeczniejsze
życzenia
wszelkiej pomyślności,
pogody ducha,
wielu radosnych spotkań
w gronie najbliższych.

Wesołego Alleluja!

Dyrektor
Muzeum Ziemi Leżajskiej
wraz z pracownikami

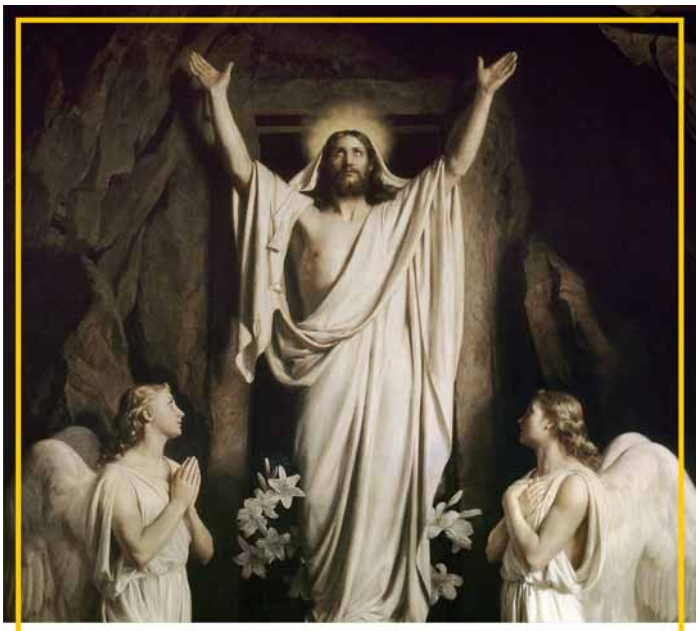

Niech Święta Wielkiej Nocy będą dla wszystkich
Mieszkańców powiatu leżajskiego pełne radości i pokoju.
Niech wypełni je ciepło, zaduma i nadzieja.
Niech przy świątecznym stolenie zabraknie miejsca
dla najważniejszego Gościa — Zmartwychwstałego Jezusa

Ireneusz Stefański
Burmistrz Leżajska

LV sesja Rady Powiatu Leżajskiego

28 lutego w Muzeum Ziemi Leżajskiej odbyła się LV sesja Rady Powiatu Leżajskiego, podczas której radni podjęli następujące uchwały:

- uchwałę w sprawie określenia zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych oraz wysokości środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych na realizację tych zadań w 2018 r.
- uchwałę w sprawie zatwierdzenia realizacji projektu „Aktywizacja osób powyżej 29 roku życia pozostających bez pracy w powiecie leżajskim (IV) w ramach RPO WP na lata 2014-2020 Działanie 7.2 – Poprawa sytuacji osób bezrobotnych na rynku pracy – projekty pozakonkursowe PUP.
- uchwałę w sprawie zatwierdzenia realizacji projektu „Mój cel – zatrudnienie" w ramach Działania 7.1 – Poprawa sytuacji osób bezrobotnych na rynku pracy – projekty konkursowe RPO WP na lata 2014 – 2020.
- uchwałę w sprawie zatwierdzenia realizacji projektu „Bądź kobietą aktywną" w ramach Działania 7.1 – Poprawa sytuacji osób bezrobotnych na rynku pracy – projekty konkursowe RPO WP na lata 2014 – 2020.
- uchwałę zmieniającą Uchwałę Nr LIV/259/2018 Rady Powiatu Leżajskiego z dnia 31 stycznia 2018 r. w sprawie określenia trybu udzielania i rozliczania dotacji z budżetu powiatu dla szkół niepublicznych posiadających uprawnienia szkoły publicznej i niepublicznych placówek oświatowych oraz trybu przeprowadzania kontroli prawidłowości ich pobrania i wykorzystywania.
- uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia z Wojewodą Podkarpackim w sprawie przyjęcia od prowadzenia niektórych zadań związanych z kwalifikacją wojskową w 2018 r.
- uchwałę zmieniającą wieloletnią prognozę finansową Powiatu Leżajskiego.
- uchwałę w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie Powiatu Leżajskiego na 2018 r.

Dodatkowo podczas posiedzenia przyjęto informację o działalności placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz z zakresu pomocy społecznej za 2017 r. Ponadto Starosta Leżajski przedstawił sprawozdanie z międzysesyjnych prac Zarządu Powiatu Leżajskiego.

KB

Z PRAC ZARZĄDU POWIATU

W okresie międzysesyjnym Zarząd Powiatu Leżajskiego obradował na pięciu posiedzeniach, podczas których zapoznał się z Uchwałą Nr 5/36/2018 z dnia 2 lutego 2018 roku Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie w sprawie prawidłowości planowanej kwoty długu Powiatu Leżajskiego określonej w wieloletniej prognozie finansowej Powiatu na lata 2018-2021.

Zarząd Powiatu ustalił średni koszt utrzymania jednego mieszkańca w Domu Pomocy Społecznej w Brzózie Królewskiej i Piskorowicach-Mołyniach oraz średnie miesięczne wydatki przeznaczone na utrzymanie dziecka w Domu Dziecka w Nowej Sarzynie. Udzielił również pełnomocnictwa dyrektorowi Powiatowego Urzędu Pracy w Leżajsku do realizacji wszelkich czynności związanych z realizacją projektu pn.: „Aktywizacja osób powyżej 29 roku życia pozostających bez pracy w powiecie leżajskim.

Ponadto Zarząd Powiatu wyraził zgodę na dofinansowanie XVII Regionalnego Przeglądu Pieśni Maryjnej, organizowanego przez ZSL w Leżajsku, przyznał dotacje z zakresu rozwoju sportu na terenie Powiatu Leżajskiego dla: Klubu Modelarskiego im. Eugeniusza Kujana w Wierzawicach, Kolarskiego Ludowego Klubu Sportowego „Azalia" w Brzózie Królewskiej, Leżajskiego Klubu Kyokushin Karate i Centrum Sztuk Walki i Sportu w Leżajsku.

KB

Prezydent Andrzej Duda wręczył nominacje generalskie

1 marca, w Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych", w roku obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości Prezydent RP Andrzej Duda jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych RP wręczył nominacje generalskie. Polska armia zyskała czternastu nowych generałów i jednego admirała. Siedmiu generałów uzyskało awans na wyższe stopnie generalskie, sześciu pułkowników otrzymało nominacje na stopień generała brygady, natomiast awans na kontradmirała otrzymał jeden komandor.

Wśród mianowanych na stopień generała brygady znaleźli się: pochodzący z powiatu leżajskiego płk Zenon Brzuszko, który dowodzi obecnie Litewsko-Polsko-Ukraińską Brygadą LITPOLUKRBRIG oraz płk Ryszard Pietras, dowodzący 21 Brygadą Strzelców Podhalańskich.

W uroczystości, która odbyła się w Pałacu Prezydenckim udział wzięli również: Starosta Leżajski Marek Śliż, Wicestarosta Leżajski Zdzisław Leśko oraz Burmistrz Leżajska Ireneusz Stefański. Z okazji tego zaszczytnego wydarzenia dwaj nowo mianowani generałowie otrzymali od starostów pamiątkowe repliki szabli oficerskich.

Prezydent w słowach skierowanych do nominatów podkreślił, że awanse to znak zaufania z jego strony i Ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka, ale z drugiej strony zobowiązanie do dalszej intensywnej pracy: – *Gratuluję Panom Generałom awansu do grupy stanowiącej absolutną elitę polskiej armii. Ale awans to przede wszystkim zobowiązanie do jeszcze cięższej pracy. (…) Dzisiejszy awans to odpowiedzialność za dwa ważne zadania, które stoją przed armią. Z jednej strony reforma armii w sensie organizacyjnym, bo przygotowujemy nowy system dowodzenia i realizujemy niezwykle ważny proces modernizacji sił zbrojnych, co oznacza wielkie zakupy, niebagatelne ogromne kwoty, które mają być w ciągu najbliższych lat przeznaczone na unowocześnienie wojska. To wasze wskazania będą miały w tych sprawach znaczenie fundamentalne.*

NN

Prezydent RP zaproszony przez leżajskich samorządowców

Bezpośrednio po uroczystości nadania nominacji generalskich, która miała miejsce 28 lutego, odbyło się spotkanie z Prezydentem RP Andrzejem Dudą. Korzystając z okazji Starosta Leżajski Marek Śliż, Wicestarosta Leżajski Zdzisław Leśko oraz Burmistrz Leżajska Ireneusz Stefański zaprosili prezydenta do odwiedzenia powiatu leżajskiego i miasta. Zaproszenie spotkało się z pozytywnym przyjęciem głowy państwa, zwłaszcza że – jak prezydent sam podkreślił – powiat leżajski jest jednym z dwóch powiatów, których dotychczas nie odwiedził. Uzgodnienia co do terminu wizyty zapadną w terminie późniejszym, o czym mieszkańcy powiatu zostaną również powiadomieni.

NN

Przychodnia bez kolejek? To możliwe

W większości przychodni normą jest wielogodzinne oczekiwanie na wizytę u lekarza, które niejednego pacjenta przyprawia o solidne skoki ciśnienia. Jednym z nielicznych wyjątków jest publiczna Przychodnia Rodzinna SPZOZ, funkcjonująca od niedawna w Leżajsku na Placu Mariackim. Przestronne i przyjemne dla oka wnętrza, uprzejmy i pomocny personel, a przede wszystkim kompetentni lekarze – wbrew pozorom nie wszędzie dostaniemy to w pakiecie.

O pracy lekarza i nowo powstałej przychodni opowiada pediatra Anna Baran.

Natalia Nowicka: W zawodzie lekarza spełnią się przede wszystkim te osoby, które czują do tego powołanie, ale bycie pediatrą to dodatkowe wyzwanie. Dlaczego wybrała pani akurat tę specjalizację?

Anna Baran: Nigdy nie rozważałam bycia nikim innym jak tylko lekarzem. Wybór był oczywisty od zawsze. A dlaczego pediatria? Zawsze lubiłam dzieci, a one lubiły mnie. Są szczere i uczciwe. Podczas zajęć z pediatrii w czasie studiów trafiłam również na świetnych lekarzy, którzy potrafili zarażać swoją pasją, więc zarazili i mnie. Mam tę pasję w sobie do dziś. Ale pasja to nie wszystko, bo liczą się też inne umiejętności. Dzieci są wymagającymi pacjentami, które często nie potrafią określić swoich dolegliwości, pediatra musi wykazywać się dużą cierpliwością i opanowaniem, a równocześnie powinien budzić w swoich podopiecznych zaufanie. Przeprowadza wywiad przede wszystkim z rodzicami, co wymaga od niego specyficznych zdolności, bo często musi uspokajać rodziców, w rzeczowy sposób przekazywać im informacje i zalecenia dotyczące opieki nad dziećmi.

Gdzie odbywała pani szkolenie specjalizacyjne?

Większą część mojego szkolenia specjalizacyjnego odbywałam w Oddziale Chorób Infekcyjnych Dzieci i Hepatologii Dziecięcej w Krakowskim Szpitalu Specjalistycznym im. Jana Pawła II. Miałam okazję pracować z naprawdę niesamowitymi lekarkami. Poza wiedzą merytoryczną, nauczyły mnie odpowiedniego podejścia do pacjenta, patrzenia na pracę lekarza z drugiej strony. Wiem, że bardzo ważną rzeczą jest, aby pacjent lub w moim przypadku rodzic, wiedział, co się z jego dzieckiem dzieje, na co jest chore, jaki jest plan leczenia i co powinno go martwić. Rodzic musi ufać swojemu lekarzowi, to nieodzowny element dobrej współpracy.

Czyli leczy pani tylko dzieci?

Nie. Leczę również ludzi dorosłych ale w ograniczonym zakresie, nie na wszystkich chorobach się znam, wtedy odsyłam ich do lekarza rodzinnego. Uważam, że pacjent zasługuje na najwyższą jakość usług. Nie można znać się na wszystkim, dlatego trzeba mieć w sobie pokorę i umieć odesłać pacjenta w bardziej odpowiednie ręce.

Jak ocenia pani pracę w Przychodni Rodzinnej SPZOZ?

Jako lekarz POZ pracuję od 2010 roku. Pracowałam już w trzech różnych placówkach, ale tę oceniam najlepiej. Oprócz pięknego wnętrza, dużych przestronnych gabinetów, bardzo cenię sobie moich współpracowników. Są uśmiechnięci, pełni zrozumienia i pozytywnie nastawieni do pacjenta. Nasza pielęgniarka wychowała ośmioro dzieci i przepracowała dwadzieścia lat w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym, dzięki temu ma odpowiednie podejście zarówno do dzieci, jak i do ludzi starszych. Doświadczenie osobiste i zawodowe takich pracowników jest dla nas bardzo ważne i pomocne. Druga z naszych pań pielęgniarek to osoba bardzo przedsiębiorcza, która wszystko umie załatwić i każdego zna. Oprócz mnie w naszej przychodni przyjmuje jeszcze lekarz rodzinny Krzysztof Szpunar. Jest młodym lekarzem, za to z ogromna empatią w stosunku do swoich pacjentów i wiedzą, którą ciągle pogłębia.

Wykonujecie także badania laboratoryjne?

Oczywiście. Jest to dodatkowym atutem tej jednostki, bo tak naprawdę jesteśmy częścią szpitala, dzięki czemu możemy pobierać materiał do badań codziennie, praktycznie o każdej porze. Wyniki uzyskujemy w przeciągu kilku godzin, a wynik RTG nawet w kilka minut od wykonania. Praca w takim miejscu daje lekarzowi komfort psychiczny, ponieważ jest w stanie szybko zdiagnozować pacjenta, unikając w ten sposób niepotrzebnych hospitalizacji.

Jak udaje wam się uniknąć niekończących się kolejek do lekarza POZ?

W naszej przychodni pacjenci są rejestrowani na konkretną godzinę. Dodatkowo w osobnych godzinach organizujemy przyjęcia dzieci zdrowych, czyli wykonujemy szczepienia lub bilanse zdrowia. Dzięki temu zapewniamy zdrowym dzieciom ochronę przed infekcjami.

Brak kolejek, możliwość zrobienia badań od ręki – dla mnie to brzmi bardzo atrakcyjnie. Co w takim razie muszę zrobić, aby zostać waszą pacjentką?

Musi pani zgłosić się do przychodni i wypełnić deklarację. Można ją wypełnić w domu i dostarczyć za pomocą innej osoby. Należy pamiętać, że Narodowy Fundusz Zdrowia ogranicza ilość pacjentów przypisaną do jednego lekarza, więc nie ma co zwlekać póki są miejsca.

A co jeśli nie będę zadowolona z usług przychodni?

Dwa razy do roku można bezpłatnie zmienić lekarza rodzinnego czy pediatrę.

Niedawno na stronie Ministerstwa Zdrowia pojawiła się informacja o bezpłatnym szczepieniu dzieci przeciwko pneumokokom. Czy w waszej przychodni również można skorzystać z tej możliwości?

Oczywiście. Do 29 czerwca 2018 r. można bezpłatnie zaszczepić swoje dziecko przeciwko pneumokokom. Szczepienie to daje najlepszą ochronę przed inwazyjnymi zakażeniami, zapaleniem płuc oraz ostrym zapaleniem ucha środkowego wywołanym przez Streptococcus pneumoniae. Jest jednak jeden warunek – dziecko musi zostać zakwalifikowane do szczepienia do 20 kwietnia. Podkreślam, że szczepienie jest dobrowolne i nieodpłatne. Po więcej informacji zapraszam do naszej przychodni lub odsyłam na stronę Ministerstwa Zdrowia.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Ja również dziękuję.

Ppor. Joanna Cieślik-Dołęga wyróżniona odznaczeniem państwowym

13 lutego w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego odbyło się spotkanie, podczas którego Wojewoda Podkarpacki Ewa Leniart, w imieniu Szefa Rady Ministrów i Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, wręczyła zasłużonym mieszkańcom Podkarpacia odznaczenia państwowe. Wśród uhonorowanych znalazła się mieszkanka Leżajska Joanna Cieślik-Dołęga, której przyznano Patent „Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny".

To nie pierwsze odznaczenie, którym może się poszczycić leżajszczanka, ponieważ za działalność patriotyczną uhonorowano ją dotychczas Krzyżem Czynu Zbrojnego Polskiej Samoobrony na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej, Kombatanckim Krzyżem Zwycięstwa, Odznaczeniem Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny, a w 2003 r. na wniosek Ministra Obrony Narodowej, została mianowana w przez Prezydenta RP na stopień wojskowy podporucznika.

Joanna Cieślik-Dołęga urodziła się 24 sierpnia 1924 r. w Bóbrce, miejscowości położonej 30 km na południowy wschód od Lwowa, w ówczesnej II Rzeczypospolitej Polskiej, jako najmłodsze z dziewięciorga dzieci Stanisława i Anny Cieślików. Wartości chrześcijańskie, patriotyczne, przywiązanie do dawnych zwyczajów oraz poszanowanie pamiątek narodowych wpajano Joannie i jej rodzeństwu w domu rodzinnym. Te głęboko zakorzenione w rodzinie Cieślików wartości patriotyczne dały swój wyraz zwłaszcza wtedy, kiedy wybuchła I wojna światowa. Do walki o niepodległość ojczyzny stanęli jej dwaj bracia Jan i Piotr. Z wojny, do rodzinnego domu powrócił jednak tylko jeden z braci. Młodszy – Piotr zginął w krwawych walkach o Lwów. Jego ciała, ku rozpaczy matki, nigdy nie odnaleziono. Była to ogromna tragedia dla rodziny, która bardzo przeżyła tę śmierć.

Wybuch II wojny światowej zmienił całe dotychczasowe życie Joanny. Wojna nie tylko brutalnie przerwała jej edukację, ale całkowicie odmieniła jej los, sprawiła, iż szybko musiała dorosnąć. Jeszcze w czasie okupacji niemieckiej Joanna podjęła decyzję o zaangażowaniu się w działalność konspiracyjną i w wieku niespełna 18 lat wstąpiła do Armii Krajowej. Działała w Obwodzie Bóbrka, należącym do Oddziału Inspektoratu Południowego Okręgu Lwów Armii Krajowej, który zaczął oficjalnie funkcjonować na przełomie lipca i sierpnia 1942 r. Do konspiracji została oficjalnie zwerbowana w lipcu 1942 r. przez ppor. Stanisława Krutina, oficera łączności konspiracyjnej. Zdaniem Joanny, na zwerbowanie wpływ miała jej drobna sylwetka i nierzucający się w oczy wygląd. Uroczystą przysięgę złożyła w lesie w obecności dwóch komendantów: ze Lwowa i Bóbrki. Po zaprzysiężeniu otrzymała stopień szeregowej i została przydzielona do łączności terenowej na trasie Lwów – Stanisławów, jako łączniczka między komendą Inspektoratu a oddziałami partyzanckimi AK. W pracy konspiracyjnej przyjęła pseudonim „Teresa" zawierzając swoje bezpieczeństwo i życie wstawiennictwu Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, znanej też jako Mała Teresa.

Do zadań „Teresy" należało zbieranie informacji i przyjmowanie meldunków, które następnie dostarczała osobiście w zalakowanych kopertach do punktów kontaktowych. W Bóbrce, punktem kontaktowym była proboszczówka kościoła rzymskokatolickiego pod wezwaniem świętych Mikołaja i Anny oraz kaplica-grobowiec rodziny Czajkowskich na cmentarzu. We Lwowie zaś punktem kontaktowym był dom jej starszej siostry i szwagra Magdaleny i Stanisława Korczyńskich, znajdujący się przy ulicy Łyczakowskiej 206.

Do przenoszenia meldunków i amunicji służyła „Teresie" specjalna bańka na mleko, która miała dwa dna. Na spodzie bańki ukrywała dokumenty i amunicję, przykrywała je denkiem, na które, dla niepoznaki, wlewała niewielką ilość mleka. Po latach Joanna wspomina: *Na trasie Bóbrka-Lwów zazwyczaj jeździłam autobusem. Nieraz zdarzało mi się też chodzić pieszo, gdy nie było transportu. Najbardziej zapadł mi w pamięci dzień, gdy przewoziłam do Lwowa meldunki i amunicję. W połowie trasy Niemcy zatrzymali autobus do kontroli. Gdy weszli do pojazdu wszyscy zamarli. Musiałam się opanować i starać zachowywać normalnie. Niemiec podejrzliwie spojrzał na mnie, po czym kazał pokazać, co mam w bańce. Z drżeniem serca podeszłam do niego, otworzyłam wieczko bańki. Na szczęście nie pomyślał, by sprawdzić jej ciężar. Udało się!*

Po dziś dzień, „Teresa" pamięta ostatni rozkaz, jaki otrzymała od ppor. Stanisława Krutina, który wówczas zdawał już sobie sprawę, iż sytuacja na froncie zmienia się na niekorzyść Niemców. Armia Czerwona wypierała ich i front przesuwał się coraz bardziej na zachód. „Teresa" otrzymała rozkaz, aby przeprowadzić przez las 10 partyzantów. Sytuacja zmieniała się z minuty na minutę i gdy „Teresa" dotarła na miejsce, partyzantów już nie było, zmuszeni byli wcześniej się ewakuować. Stało się oczywiste, że nadszedł front sowiecki. Wówczas, „Teresa" sama musiała sobie dać radę i uciekać.

Jesienią 1945 r. rodzina Cieślików została wysiedlona z Kresów Wschodnich z powodu odmowy przyjęcia obywatelstwa radzieckiego. Wyjeżdżając ze swoich domów, pozostawili w nich niemal wszystko. Transportem kolejowym, w bydlęcych wagonach, trzej bracia „Teresy" wraz ze swoimi rodzinami wyjechali na Ziemie Odzyskane. Wysiedleńcy zatrzymali się w okolicach Wrocławia, a dokładniej Milicza, Potaszni i Henrykowic. Kolejno, trzy siostry wraz z rodzinami udały się w okolice Rozwadowa, następnie Żołyni, a w końcu przeniosły się do Leżajska. Natomiast ona sama wraz z mamą, która była w starszym wieku, pozostała jeszcze w Szpilczynie.

W grudniu 1946 r. Joanna przyjechała z mamą do Leżajska. Wraz z rodziną zamieszkała w wynajmowanym małym domu przy ul. Garncarskiej 5. Wtedy też, razem z siostrami Magdaleną Korczyńską i Marią Bieńkowską rozwinęła w Leżajsku działalność wspólnoty Róż Żywego Różańca. Swoje dorosłe życie Joanna związała z Leżajskiem i to on stał się jej domem. To tu rozpoczęła pracę w zakładzie masarskim swojego szwagra Stanisława Korczyńskiego. W roku 1948 wyszła za mąż i założyła rodzinę. Choroba najmłodszego z czworga jej dzieci sprawiła, że całkowicie poświęciła się opiece nad synkiem. Po jego śmierci w 1965 r. podjęła pracę w Państwowym Przedsiębiorstwie Kolportażu, gdzie pracowała przez 25 lat.

Podczas uroczystości wręczenia odznaczenia Joannie towarzyszyła najbliższa rodzina oraz Burmistrz Leżajska Ireneusz Stefański. 94-letnia leżajszczanka, jako pierwszy na Podkarpaciu członek Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczpospolitej Polskiej, mogła wystąpić w specjalnym mundurze Żołnierzy Niezłomnych, co – jak sama przyznała – było dla niej ogromnym zaszczytem. Duża zasługa w tym kpt. Tomasza Okólskiego, Szefa Służby Mundurowej z 34 Wojskowego Oddziału Gospodarczego w Rzeszowie, który dołożył wszelkich starań, aby w ten sposób państwo polskie uznało bohaterską postawę Joanny i zasługi w walce o wolność.

Rodzinne zamiłowanie do tradycji i patriotyzmu Joanna przekazała swoim dzieciom i wnukom. Dla nich jest i pozostanie cichą bohaterką, gdyż wkład „Teresy" w działalność Państwa Podziemnego, podobnie jak i innych łączniczek Armii Krajowej, był przez lata najmniej doceniany, o czym w swojej książce „Państwo Podziemne" pisze Jan Karski, jeden z najsłynniejszych działaczy konspiracyjnych w czasie II wojny światowej.

M. Wolan
M. Korczyńska

Gina – nowa funkcjonariuszka w leżajskiej KPP

18 stycznia w Zespole Patrolowo-Interwencyjnym Komendy Powiatowej Policji w Leżajsku rozpoczęła służbę nowa funkcjonariuszka. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że Gina – bo tak ma na imię nowy nabytek leżajskiej komendy – jest dwuletnim owczarkiem belgijskim malinois. Jak na przedstawicielkę swojej rasy przystało nie lubi bezczynności, jest ciekawska, ruchliwa i towarzyska. Jednak samowolne głaskanie psa policyjnego jest nienajlepszym pomysłem. A dlaczego? O tym oraz o szczegółach szkolenia takiego psa opowiada opiekun Giny sierż. szt. Tomasz Baj. Swoje trzy grosze wtrąca również Gina.

Natalia Nowicka: Wiadomo, że aby pies mógł pracować w policji niezbędne jest specjalistyczne szkolenie i pozytywnie zdany egzamin końcowy, ale nie wszystkim się to udaje, bo podobno oprócz umiejętności nabytych w trakcie szkolenia, pies musi posiadać wrodzone predyspozycje. To prawda?

Sierż. szt. Tomasz Baj: Tak. Wrodzone predyspozycje są badane na początku, bo trzeba wiedzieć, że zanim w ogóle pies trafi na szkolenie, to przechodzi wcześniej przez różne kwalifikacje i badania. Sprawdzany jest wówczas stan jego zdrowia, reakcja na huki lub wystrzały oraz to, czy ma odpowiedni poziom agresji, bo z racji charakteru przyszłej pracy pies policyjny musi także i tę cechę posiadać. Podczas takich kwalifikacji sprawdza się przede wszystkim, czy zwierzę ma zadatki na posiadającego wybitne zdolności węchowe psa osmologicznego czy psa patrolowo-tropiącego, którym jest Gina.

Kto odpowiada za kwalifikację psów do służby?

W Zakładzie Kynologii Policyjnej w Sułkowicach, jedynym ośrodku w Polsce, który szkoli policjantów-przewodników i prowadzi tresurę psów, działa specjalny zespół zajmujący się doborem psów do służby w policji. Są w nim policjanci, którzy posiadają wieloletnie doświadczenie w pracy z psami.

Jak w takim razie wygląda samo szkolenie?

Szkolenie jest bardzo intensywne. Trwa cztery i pół miesiąca. Zarówno pies, jak i jego przewodnik poddawani są w tym czasie ciężkim sprawdzianom fizycznym. Zajęcia zaczynają się od 8.00 tak zwaną godziną posłuszeństwa, a potem w zależności od ustalonego planu, są na przykład zajęcia z obrony przewodnika, ćwiczenia na poligonie lub tropienie. Są również zajęcia teoretyczne: z wiedzy ogólnej, z pierwszej pomocy dla psa, z zakresu kynologii i metod szkolenia. Ważne jest, żeby zdrowie psa zostało dobrze ocenione już na samym początku. Niestety, są takie wady, które ujawniają się czasem tylko w trakcie szkolenia i – choć rzadko – to jednak zdarza się, że psy nie wytrzymują. Wiadomo, że – podobnie jak człowiek – zwierzę ma swoje ograniczenia i też choruje. Szkolenie kończy się egzaminem. Gina, co ty wyprawiasz? Zachowuj się.

Widzę, że stanowicie z Giną zgrany duet. Dlaczego wybrano pana do bycia jej przewodnikiem?

Sam się zgłosiłem. To przede wszystkim kwestia tego, czy się kocha zwierzęta, czy nie. Ktoś, kto nie będzie czuł w tym pasji, nie podoła temu zadaniu. Cztery i pół miesiąca to dużo czasu, w trakcie którego pies i jego przewodnik bardzo się ze sobą zżywają. Zdarza się, że pies nie chce współpracować podczas szkolenia, bo tak jak człowiek ma swoje lepsze i gorsze dni, więc to po stronie jego przewodnika leży wypracowanie sobie cierpliwości. Trzeba pamiętać, że zwierzęta wyczuwają ludzkie emocje i jeśli ja się w którymś momencie zdenerwuję na psa, to nici z naszej współpracy.

A jak wygląda przeciętny dzień pracy Giny?

Z racji tego, że pies policyjny szkolony jest ze swoim przewodnikiem, to potem musi pozostawać pod jego stałą opieką, więc Gina mieszka ze mną. Mam też drugiego psa, owczarka niemieckiego, z którym Gina się zaprzyjaźniła. Kiedy zbieram się do pracy, to wypuszczam ją, żeby się wybiegała, a potem stawiamy się na naszej zmianie i wyruszamy na patrol. Można powiedzieć, że jest ze mną 24 godziny na dobę. Zresztą w przypadku psów policyjnych nie powinno się oddawać ich pod opiekę komuś innemu. Ona jest ze mną bardzo zżyta, zresztą ja z nią też. Gina, co ty robisz? Nie podgryzaj mi munduru (śmiech).

Pewnie chce dodać coś od siebie (śmiech). Czy Gina ma już za sobą udział w jakiejś interwencji?

Jeszcze nie. Wszystko dopiero przed nią.

Dlaczego leżajska policja zdecydowała się na zakup takiego psa?

Na to pytanie zapewne najlepiej odpowiedziałby mój szef, ale osobiście uważam, że pies jest w policji bardzo potrzebny. Jakiekolwiek zdarzenie – czy to kradzież, czy zaginięcie osoby – wymagało ściągnięcia psa z innej jednostki. Pies patrolowo-tropiący wraz ze swoim przewodnikiem pełni także służbę podczas zabezpieczania imprez masowych lub konwojowania więźniów. Poza tym taki pies działa jak coś w rodzaju straszaka, bo kiedy sprawca przestępstwa widzi go z policjantami, to rzadko ucieka, ponieważ wie, że z psem nie ma szans.

Przez ile lat taki wyszkolony pies powinien pracować w policji?

Różnie, bo to zależy między innymi od jego stanu zdrowia, ale zazwyczaj służy około dziesięciu lat. Nie ma jasno określonego przepisu, że pies ma przepracować dany przedział czasu i potem może iść na emeryturę.

Co Gina robi po pracy?

Odpoczywa. Czasem chodzimy na spacery. Zazwyczaj biega sobie po podwórku. Bawi się z drugim psem, który jest dwa razy większy od niej, ale nie ma żadnych konfliktów między nimi.

Powiedział pan, że pies policyjny jest też szkolony do agresji. Brzmi to dość niepokojąco.

Generalnie chodzi o to, że pies jest uczony odpowiedniego poziomu agresji, aby mógł obronić swojego przewodnika. Oczywiście, gdy zajdzie taka konieczność. Ten etap szkolenia wymaga od opiekuna psa dużej odpowiedzialności. Nigdy do końca nie wiadomo, co tak naprawdę siedzi w głowie psa, nawet jeśli dzięki behawiorystyce zwierzęcej wiemy o ich psychice o wiele więcej niż kiedyś, więc absolutnie – widząc policjanta z psem – nie powinno się podchodzić i głaskać zwierzęcia. Nawet w sytuacji, kiedy zapytamy o taką możliwość, to usłyszymy od przewodnika odpowiedź odmowną.

Gina zareaguje agresją tylko w uzasadnionym przypadku?

To zależy. Jeśli będzie taka sytuacja, że na przykład w czasie wy-

konywania kontroli osobistej zaistnieją przesłanki, żeby tego psa użyć, to wydam mu polecenie, aby reagował. Jeśli jednak jest to sytuacja, w której pies pozostaje w oddaleniu, a ja zostanę zaatakowany, to pies zareaguje bez dania mu do tego hasła. Gina jest psem szkolonym do działań bez kagańca i użycie takiego psa w przypadku ataku na jego przewodnika jest równoznaczne z użyciem broni palnej.

Jak ludzie reagują, gdy Gina pojawia się na patrolu?

Szczerze powiedziawszy, jeszcze niektórzy się nie przyzwyczaili, że to pies policyjny, bo gwiżdżą i chcą ją przywołać albo pogłaskać, ale już się to powoli zmienia. Myślę, że jest to po części efektem tego, że odwiedzamy z Giną szkoły, żeby uczyć dzieci i młodzież tego, jak powinni zachowywać się w stosunku do każdego groźnego lub po prostu obcego psa. Uczymy na przykład, że w sytuacji, kiedy grozi im niebezpieczeństwo ze strony zwierzęcia, to powinni przyjąć tak zwaną pozycję „na żółwia", pozwalającą ochronić te części ciała, które są najbardziej narażone na ugryzienie.

Ale to, czy pies zaatakuje uzależnione jest chyba też od postawy człowieka?

Tak. Zresztą psy mają świetną pamięć i jeśli zostały przez kogoś skrzywdzone, to bardzo dobrze sobie go zapamiętują i potem zdarza się, że odwdzięczają się agresją, nawet wtedy, kiedy ten ktoś dawno już o tym zapomniał. Jak już podkreśliłem, psy też mają swoje słabości i dobry opiekun zdaje sobie z tego sprawę. Powinien być odpowiedzialny za zwierzę w każdej sytuacji. A do nas należy zachowanie ostrożności bez względu na to, czy mamy do czynienia z małym kundelkiem, czy z dużym psem.

Bardzo dziękuję panu za rozmowę i Ginie za cierpliwość. Istnieją spore szanse, że już sam widok Giny na patrolu spowoduje spadek przestępczości w powiecie. Oby nikt nie musiał doświadczyć na sobie mocy jej szczęki.

Oby (śmiech). Życie to na pewno zweryfikuje. My również dziękujemy.

150 lat OSP na ziemi leżajskiej

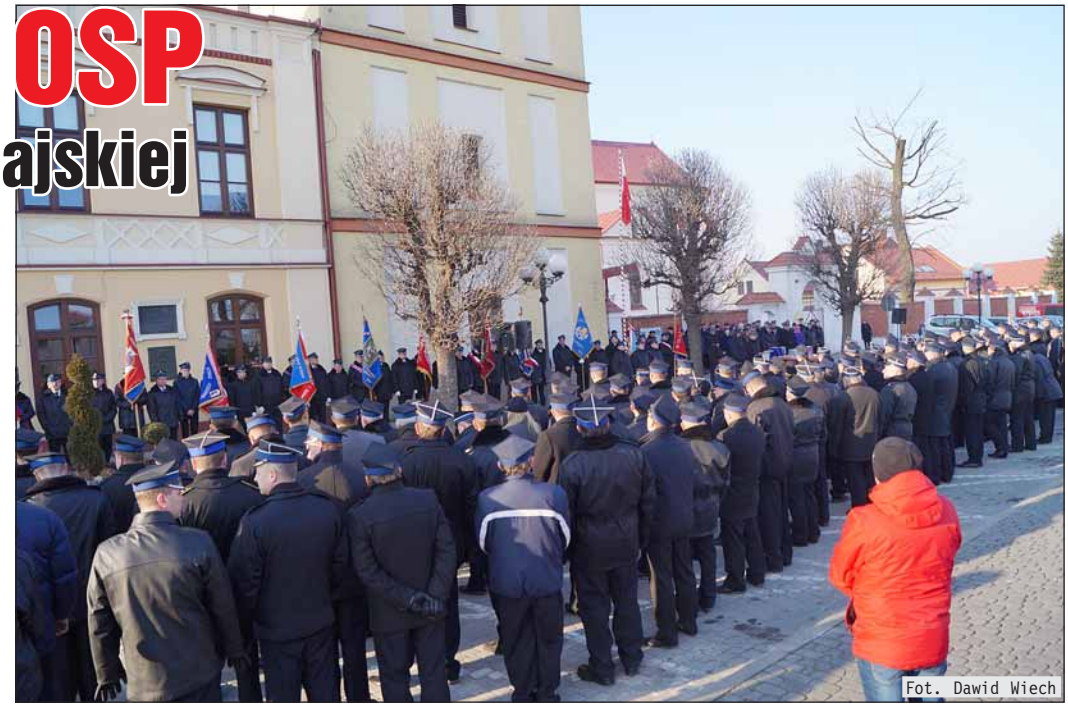
Fot. Dawid Wiech

Idee, które przyświecają działaniom Ochotniczej Straży Pożarnej na ziemi leżajskiej mają niezwykle trwałe fundamenty. Świadczy o tym fakt, że 4 marca OSP obchodziła już 150. rocznicę swojego powstania. Liczba strażaków-ochotników, którzy wzięli udział w sobotnich uroczystościach dowodzi tego, że bycie członkiem OSP nadal cieszy się popularnością wśród kolejnych pokoleń. Wybór daty uroczystości nie był przypadkowy, bo to właśnie 4 marca 1868 r. Rada Miejska Leżajska powołała Ochotniczą Straż Ogniową, wyznaczając na naczelnika aptekarza i radnego miejskiego Jana Marescha.

Organizatorem rocznicowych obchodów był prezes Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Leżajsku dh Józef Golec, zaś współorganizatorem Burmistrz Leżajska Ireneusz Stefański. Wydarzenie rozpoczęło się mszą św. w kościele farnym. Bezpośrednio po nabożeństwie odbył się uroczysty apel na placu przed ratuszem miejskim z udziałem pododdziałów, pocztów sztandarowych Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu leżajskiego, a także orkiestry. Podczas uroczystości zasłużeni strażacy-weterani otrzymali z rąk samorządowców wyróżnienia oraz pamiątkowe puchary. Wśród gości biorących udział w wydarzeniu znaleźli się m.in. Senator RP Janina Sagatowska, Poseł do Parlamentu Europejskiego Stanisław Ożóg, Poseł na Sejm RP Jerzy Paul, Starosta Leżajski Marek Śliż, Wicestarosta Leżajski Zdzisław Leśko, burmistrzowie, wójtowie, samorządowcy powiatu leżajskiego, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Leżajsku bryg. Bogdan Kołcz wraz z kadrą oficerską.

NN

To my decydujemy, czy chcemy tkwić we własnych problemach

Mimo wzrostu świadomości społecznej i coraz większej wiedzy korzystanie z psychoterapii nadal pozostaje czymś wstydliwym. Na jej temat narosło wiele fałszywych stereotypów.

Czym tak naprawdę jest i jak wygląda opowiada kierownik Poradni Terapii Uzależnień i Współuzależnienia, certyfikowany psychoterapeuta PTPI Grzegorz Stępniowski.

Kacper Burda: Czym jest psychoterapia?

Grzegorz Stępniowski: To zależy od punktu widzenia. Generalnie jest ona osobistym oddziaływaniem na drugiego człowieka według pewnych metod leczenia różnych problemów psychicznych, takich jak nerwice czy problemy osobowościowe. Jest pracą nad sobą, swoimi nawykami i cechami.

Na czym polega?

Psychoterapia polega na rozmowie nakierowanej na rozwiązanie danego problemu, który dotyka człowieka lub osiągnięciu celu, z którym się on zgłasza. Często zdarza się tak, że pacjenci nie chcą się leczyć, gdyż uważają to za wstydliwe. Obawiają się oceny innych ludzi. Takie podejście sprzyja narastaniu problemów. Oczywiście można radzić sobie z nimi w samotności, ale psychoterapia daje duże możliwości pomocy, a udział w niej znacząco polepsza życie codzienne. Terapia nigdy nie jest statyczna, dlatego że na świecie jest ok. 400 modalności psychoterapeutycznych, a to znaczy, że nie ma jednej słusznej terapii. Jednemu człowiekowi pomaga ta metoda, a na drugiego w ogóle nie działa, więc trzeba zastosować inną.

Jaka jest różnica między psychoterapią indywidualną a grupową, oczywiście poza liczbą uczestników?

W grupie pracuje się wykorzystując wzajemne doświadczenia życiowe uczestników, sposoby radzenia sobie z trudnościami. Daje to możliwość lepszego poznania siebie, a także uczenia się różnych umiejętności społecznych. Pacjent może zobaczyć, że nie jest odosobniony w doświadczeniach, że to nie tylko on mam problemy, ale inni też. Tyle że jedni radzą sobie z nimi lepiej, a drudzy gorzej. Terapia indywidualna opiera się na relacji między terapeutą a pacjentem. To inny rodzaj doświadczenia niż w terapii grupowej i zwykle trwa dłużej.

> *Ludzie najzwyczajniej w świecie potrzebują się wygadać. Ale nie za pomocą Skype czy Messengera, bo stwarza to pewną barierę. Ważny jest ten kontakt w cztery oczy, tzw. face to face, spotkanie człowieka z człowiekiem.*

A jak jest z terapią uzależnień?

W psychoterapii człowiek cierpiący na depresję lub inne problemy zgłasza się do psychiatry albo do terapeuty w celu uzyskania pomocy, chce po prostu poczuć się lepiej. Natomiast w uzależnieniach jest trochę inaczej, bo ludzie uzależnieni nie widzą powodów, dla których mieliby się leczyć. Nie widzą swojego problemu, gdyż działa mechanizm iluzji i zaprzeczeń, co jest trudnością w podjęciu decyzji o leczeniu.

Niektórzy sądzą, że już po pierwszym spotkaniu ich życie zmieni się na lepsze, że terapeuta wyleczy ich ze smutku, bólu i cierpienia.

Bywa, że po pierwszym spotkaniu komuś polepszy się nastrój, ale głównie dlatego, że pierwszy raz w życiu mógł wyrzucić z siebie coś, czego nigdy nie mówił innym. Natomiast dzięki rozmowie, z kimś zupełnie obcym, puszcza pewnego rodzaju napięcie, które w tkwi w człowieku. I wtedy właśnie dowiaduje się on, że tak naprawdę nie ma drogi bez wyjścia, że problemy można w różny sposób rozwiązać i przejść przez nie. Chcę jednak podkreślić, że ten stan trwa tylko chwilę. Im dalej w las tym więcej drzew. Z każdym następnym spotkaniem wychodzą na jaw kolejne problemy, z którymi człowiek boryka się już od dawna i zaczyna otwarcie o nich mówić. Oczywiście zależy to od tego, czy ktoś przychodzi z poważnymi problemami psychicznymi czy tylko i wyłącznie po rozwój osobisty.

Wiele osób obawia się badania swojej przeszłości podczas terapii. Czy słusznie?

To jest jeden z mitów na temat psychoterapii. Wszyscy jesteśmy złożeni z przeszłości, jesteśmy ukształtowani przez doświadczenia, które gromadzone i przetwarzane wpływają na to jacy jesteśmy, jakie mamy potrzeby, w jaki sposób je realizujemy, jak postrzegamy świat. Wracając do pytania – wszystko zależy od rodzaju terapii. Są takie, które rzeczywiście mocno akcentują dzieciństwo, dokopując się do przyczyn zaistniałych problemów. Człowiek przez całe życie uczy się pewnych schematów, które niestety często nie są dla niego dobre. W innych terapiach niewiele czasu poświęca się dalekiej przeszłości, tylko wykorzystuje się doświadczenia do zrozumienia sytuacji, w jakiej się znajduje pacjent, tak aby zmienił coś w sobie na lepsze. Wbrew powszechnej opinii krew, pot i łzy nie są tu konieczne. Przyznaję,

My terapeuci jesteśmy właśnie takimi trenerami. Nie dajemy ryby, tylko wędkę, pokazujemy różne techniki łowienia tych ryb.

czasem się to zdarza, ale tylko wtedy, gdy pacjent sam chce tam pójść, sam chce dokopać się do swoich „fundamentów", by lepiej zrozumieć swój sposób myślenia. Wszystko zależy od niego. My, jako terapeuci nie możemy robić niczego na siłę, bo byłoby to głębokim naruszeniem godności osobistej.

Czyli wszystko musi być inicjatywą pacjenta?

Psychoterapeuta tylko kieruje pewnym procesem. Podaje pewne hipotezy, sprawdza je, a pacjent albo idzie za tym, albo mówi, że nie chce w tym momencie o tym rozmawiać. Natomiast przy terapii uzależnień jest inaczej. To program narzuca tematy do pracy, które pacjent musi przepracować. Wszystko po to, by się czegoś nauczyć, nabyć wewnętrznej motywacji do zmiany.

Sceptycy psychoterapii uważają, że uczy ona pacjenta stawiania siebie w centrum świata, przekładania własnych potrzeb nad dobro innych...

To jest opacznie rozumienie psychoterapii. Pacjent uczy się dbania o siebie, a więc o swoje potrzeby. Wtedy, gdy nie może pozwolić sobie na coś ze względu np. na przekonanie, że jest do niczego i wszystko zepsuje, wówczas dochodzi do wycofania. Często pacjenci mówią „Nauczyciel w szkole ciągle powtarzał, że ze mnie nic nie wyrośnie, że nigdy w życiu niczego nie osiągnę".

Czyli to polega bardziej na uczeniu się asertywności?

Chociażby. Jest to jeden z elementów. Pacjent wie czego chce, ale nie idzie po trupach do celu. Tylko respektując potrzeby innych, bo są pewne granice, których przekraczać nie można, realizuje swoje cele. Jeśli człowiek nie inwestuje i nie dba o siebie, to niewiele ma ludziom do zaoferowania. Musi ćwiczyć przede wszystkim dla siebie, zdobywać stopnie dla siebie, tak by dawało mu to satysfakcję. A czy jest to egoizm? Nie. To jest realizowanie swoich pasji, zainteresowań. W terapii współuzależnienia najczęściej jest tak, że żona żali się na męża alkoholika, że ten wypomina jej, że zaczyna więcej myśleć o sobie, że przestaje o niego dbać. Ale co to znaczy, że ona nie dba o niego? To znaczy, że nie sprząta po nim, że zaczyna czegoś wymagać np. zmywania naczyń i jeszcze na dodatek nie chce dać mu pieniędzy na piwo. Kompletna katastrofa. „ Jak ona może myśleć wyłącznie o sobie?" Często ludziom się to nie podoba, bo przestaje być wygodnie.

Wszyscy jesteśmy złożeni z przeszłości, jesteśmy ukształtowani przez doświadczenia, które gromadzone i przetwarzane wpływają na to jacy jesteśmy, jakie mamy potrzeby, w jaki sposób je realizujemy, jak postrzegamy świat.

Na zakończenie chciałbym tylko powiedzieć, że za nikogo nic się nie da zrobić. Jeśli człowiek chce do czegoś dojść, być w czymś dobry, to musi zacząć nad sobą pracować, a czasem potrzebuje do tego trenera, który go poprowadzi. My terapeuci jesteśmy właśnie takimi trenerami. Nie dajemy ryby, tylko wędkę, pokazujemy różne techniki łowienia tych ryb.

Wbrew powszechnej opinii krew, pot i łzy nie są tu konieczne.

Człowiek po wyjściu z gabinetu sprawdza jak to działa, czy mu to odpowiada, czy to jest dobry kierunek dla niego. Ale często samo spojrzenie z innej perspektywy powoduje, że się uwalniamy od pewnego nawyku patrzenia na pewne sprawy odgórnie, z automatu. Bo to my decydujemy, czy chcemy tkwić we własnych problemach, czy też coś z nimi zrobić. W pewnym stopniu naprawić siebie.

Dziękuję za rozmowę.

Również dziękuję.

Zespół Szkół Licealnych im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku

Zespół Szkół Licealnych w Leżajsku

Młodzi strzelcy złożyli pierwszą przysięgę

7 marca, w 99. rocznicę bohaterskiej śmierci płk. Leopolda Lisa-Kuli ponad czterysta uczennic i uczniów klas wojskowych złożyło swoje pierwsze przyrzeczenie, czyli zobowiązanie do patriotycznej formacji i służby najważniejszym dla serca polskiego wartościom, które zawierają się w haśle „Bóg, Honor, Ojczyzna". Takie jest też przesłanie i ponadczasowa wartość roty ich strzeleckich ślubowań.

Fot. Jacek Brzuzan

Uroczystość rozpoczęła się od mszy świętej w kościele pw. Św. Krzyża w Rzeszowie. W dalszej części obchodów odbył się apel przed pomnikiem płk. Lisa-Kuli na Placu Farnym. Leżajsk reprezentowała grupa 80 strzelców (kompania honorowa z historycznym Sztandarem Związku Strzeleckiego, I klasa wojskowa i I klasa pożarnicza). Obecni na gali byli również Wicestarosta Leżajski Zdzisław Leśko oraz Dyrektor Zespołu Szkół Licealnych w Leżajsku Zbigniew Trębacz.

Podczas uroczystości szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk wręczył medale „Pro Patria" osobom, które od wielu lat zajmują się wychowaniem młodzieży w duchu patriotycznym. Wśród wyróżnionych znalazł się Wicedyrektor Zespołu Szkół Licealnych Waldemar Tłuczek, założyciel i Dowódca Jednostki Strzeleckiej 2035 w Leżajsku.

Jednostka Strzelecka 2035

Rekordowa dziewiątka

Nagrodzona „dziewiątka" z wychowawczynią

Fot. Jacek Brzuzan

Z pewnością nie zdarzyło się jeszcze w historii szkoły, by aż połowa klasy otrzymała stypendium za osiągnięcia w nauce. Stało się tak w klasie 4 Technikum Ekonomicznego Zespołu Szkół Licealnych w Leżajsku, w której stypendystami zostało 9 osób.

Mateusz Kania, Katarzyna Baj, Joanna Linek, Dominika Uchacz, Jakub Śmiałek, Hubert Dymowicz, Karolina Ćwikła, Sylwia Kłos, Izabela Potaczała otrzymali wsparcie stypendialne dla uczniów zdolnych, ufundowane przez Urząd Marszałkowski w Rzeszowie. Dofinansowanie zostało przyznane w ramach projektu „Wsparcie stypendialne uczniów ponadgimnazjalnych szkół zawodowych – rok szkolny 2017/2018", realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020.

Podczas ubiegłorocznych wakacji złożone zostały wnioski wraz z dokumentacją potwierdzającą osiągnięcia oraz opracowane Indywidualne Plany Rozwoju każdego stypendysty. Kontrola, zarówno formalna, jak i merytoryczna, nie wykazała żadnych usterek i na wysokich pozycjach na liście rankingowej całej dziewiątce przyznano stypendium. Obecnie wszyscy nagrodzeni realizują swoje IPR-y wydając przyznane pieniądze na cele związane z rozwojem zawodowym.

Gratulujemy stypendystom i życzymy rozwijania swoich pasji oraz zainteresowań w dziedzinie szeroko pojętej ekonomii. Życzymy również wysoce satysfakcjonujących wyników z egzaminu zawodowego oraz maturalnego, a później jak najlepszych decyzji w wyborze dalszej drogi życiowej.

Danuta Drążek

Zespół Szkół Technicznych im. Tadeusza Kościuszki w Leżajsku

Zespół Szkół Technicznych w Leżajsku

Zespół Szkół Technicznych w Leżajsku rozwija współpracę z pracodawcami

Zadaniem nowoczesnej szkoły zawodowej jest przygotowanie absolwenta do mobilności i elastycznego funkcjonowania na dynamicznie zmieniającym się rynku pracy. By sprostać tym wyzwaniom Zespół Szkół Technicznych w Leżajsku podejmuje współpracę z lokalnymi i regionalnymi pracodawcami w różnych obszarach.

Podpisanie umowy o współpracy z firmą RSTECHNOLOGY

Wycinarka plazmowa w pracowni spajania i cięcia metali

Wspólnie z pracownikami firm analizowane są programy nauczania dla poszczególnych zawodów oraz dostosowywane ich treści nauczania do potrzeb rynku pracy. Unowocześniana jest baza dydaktyczna, na bieżąco dokonywany jest zakup maszyn i urządzeń. Nadmienić również należy, że są to maszyny produkcyjne takie, jakie funkcjonują w rzeczywistych warunkach pracy. Ścisły kontakt z pracodawcami pozwala na doposażenie szkoły w sprzęt zgodny z nowymi technologiami stosowanymi w danej branży.

Uczniowie wraz z nauczycielami odbywają wizyty i wycieczki edukacyjne do zakładów pracy, gdzie poznają nowoczesne rozwiązania technologiczne i organizacyjne, właściwe dla danej branży zawodowej, wzbogacają słownictwo branżowe, pogłębiają zdobytą wiedzę teoretyczną, umiejętności praktyczne i zapoznają się z rzeczywistymi warunkami pracy. Wzrost świadomości zawodowej uczniów wzmacnia ich motywację do zdobywania umiejętności zawodowych poprzez udział w dodatkowych kursach i szkoleniach, jakie szkoła oferuje w projekcie „Dobry start w zawodową przyszłość". Swoją wiedzę aktualizują również nauczyciele, uczestnicząc w kursach, warsztatach i studiach podyplomowych (do tej pory, w ramach projektu, swoje kompetencje zawodowe podniosło 42 nauczycieli). Uczniowie szkoły odbywają praktyki zawodowe w zakładach pracy, mają również możliwość odbycia staży wakacyjnych u pracodawców, które są finansowane w ramach ww. projektu. Warto dodać, iż do marca bieżącego roku 701 uczniów podniosło swoje umiejętności i uzyskało dodatkowe kwalifikacje zawodowe w ramach kursów zawodowych, a 180 uczniów odbyło staże i praktyki zawodowe u pracodawców. W ramach współpracy z pracodawcami uczniowie mają możliwość uczestniczyć w lekcjach otwartych, prowadzonych przez pracowników firm. Efektem współpracy ZST z pracodawcami jest stworzenie w szkole warunków zbliżonych do rzeczywistego środowiska pracy zawodowej. Zajęcia praktyczne prowadzone są według zasad i dokumentacji funkcjonującej w zakładach pracy. Młodzież korzysta z przewodników produkcyjnych, przestrzega zasad BHP i kultury pracy obowiązujących w zakładach. Pracodawcy z regionu chętnie nawiązują współpracę ze szkołą.

20 lutego w obecności Starosty Leżajskiego Marka Śliża, Wicestarosty Leżajskiego Zdzisława Leśki, przedstawiciela Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, nauczycieli przedmiotów zawodowych, wychowawców oraz uczniów, w auli ZST podpisana została umowa o współpracy pomiędzy szkołą a firmą RSTECHNOLOGY Adam Rachwał z Gniewczyny Trynieckiej. Dzięki tej współpracy szkoła będzie kształcić pod potrzeby przemysłu, a firma pozyska dobrze przygotowanych pracowników.

Zespół Szkół Technicznych w Leżajsku kształtuje u uczniów odpowiednie kompetencje zawodowe opisane w podstawach programowych kształcenia w zawodach, rozwija kompetencje personalne i społeczne niezbędne do zdobywania i podnoszenia kwalifikacji zawodowych, dostosowuje kierunki i efekty kształcenia do wymogów rynku pracy, uczy przedsiębiorczości sprzyjającej aktywnemu uczestnictwu w życiu gospodarczym, daje różne możliwości kształcenia (np. dodatkowe uprawnienia i certyfikaty), ułatwia wejście ucznia na rynek pracy, przygotowuje do egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe, promuje umiejętności zawodowe swoich uczniów oraz analizuje oferty pracy dla absolwentów, wyciągając z nich wnioski.

ZST

Uczniowie technikum mechatronicznego z Certyfikatem z Obsługi i Programowania Robotów Kawasaki

Już po raz trzeci w Zespole Szkół Technicznych w Leżajsku odbył się egzamin z obsługi i programowania robotów Kawasaki, współorganizowany z firmą Astor z Krakowa. Egzamin został przeprowadzony na specjalnie do tego uruchomionej platformie internetowej.

Każdy z 36 zdających uczniów otrzymał honorowany przez pracodawców certyfikat. Tym samym absolwenci robotyki stali się wyspecjalizowaną kadrą, poszukiwaną na rynku pracy. Nowoczesny przemysł wymusza zapotrzebowanie na operatorów i programistów robotów przemysłowych, a ZST jest jedyną szkołą średnią w Polsce, która kształci w kierunku robotyki na poziomie technikum.

ZST

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Leżajsku

Wojewódzka konferencja „Terapeutyczne funkcje książki”

23 stycznia w Muzeum Ziemi Leżajskiej pod hasłem „Terapeutyczne funkcje książki" odbyła się wojewódzka konferencja dla nauczycieli-bibliotekarzy oraz pedagogów z placówek kształcenia specjalnego i ogólnego wszystkich typów szkół. Spotkanie zorganizowane zostało przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. św. Jana Pawła II w Leżajsku we współpracy z Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką w Rzeszowie Filia w Leżajsku.

Konferencja rozpoczęła się koncertem kolęd w wykonaniu zespołu „Luzik”, działającego w ośrodku pod kierownictwem Aleksandry Juśko. Następnie uczestnicy obejrzeli inscenizację pt. „Kraina wartości” w wykonaniu uczniów SOSW.

Po części artystycznej Wicestarosta Leżajski Zdzisław Leśko przywitał uczestników oraz zaproszonych gości. Zapoznano zebranych z działalnością edukacyjno-terapeutyczną, w tym z zadaniami podejmowanymi na rzecz popularyzacji czytelnictwa w leżajskim SOSW. Następnie wykład pt. „Korzyści czerpane z mądrej lektury – czyli jak dobierać książki w zależności od potrzeb uczniów” i prezentację literatury tematycznie pogrupowanej w odniesieniu do różnych problemów wychowawczych, z jakimi spotykamy się obecnie w szkołach, zaprezentowała Renata Bąk, kierownik Wydziału Gromadzenia Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Rzeszowie, pedagog, biblioterapeuta, Certyfikowany Szkolny Organizator Rozwoju i Edukacji. Kolejnym wystąpieniem była „Prezentacja oferty Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Rzeszowie Filia w Leżajsku”, którą przedstawiła Halina Szeliga, kierownik leżajskiej filii Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Rzeszowie, natomiast pracownica biblioteki Anna Majkut zapoznała zgromadzonych z nowymi metodami, jakie mogą wykorzystać w pracy bibliotekarze i pedagodzy. Ostatnim punktem było wystąpienie Beaty Puci, która zaprezentowała ofertę Biblioteki Publicznej w Leżajsku.

W trakcie przerwy uczestnicy konferencji mieli możliwość zapoznania się z literaturą biblioterapeutyczną ze zbiorów leżajskiej filii Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Rzeszowie oraz obejrzenia wystawy prac plastycznych uczniów SOSW.

R. Ordyczyńska, D. Zych

Muśnięcie wiatru – siła wichury

1 marca br. w Miejskim Centrum Kultury w Leżajsku odbył się XXXIV Wojewódzki Konkurs Recytatorski Placówek Kształcenia Specjalnego, którego organizatorem był Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Leżajsku.

W konkursie udział wzięli uczniowie z dwunastu różnych ośrodków dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie, znajdujących się na terenie województwa podkarpackiego. Tegoroczny konkurs odbył się pod hasłem „Muśnięcie wiatru – siła wichury”. Jury miało nie lada problem z wyłonieniem zwycięzców w poszczególnych kategoriach wiekowych, gdyż poziom recytacji był bardzo wyrównany.

W trakcie konkursu z dużym zaangażowaniem pomagali nam wolontariusze ze Szkolnego Koła Wolontariatu z Zespołu Szkół Licealnych w Leżajsku oraz młody iluzjonista Przemysław Wilk. W trakcie przerw młodzież zorganizowała różne konkursy oraz pokaz magicznych sztuczek.

A. Bańka

Nagroda Rzecznika Praw Dziecka dla Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Leżajsku

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Leżajsku wziął udział w Ogólnopolskim Dniu Praw Dziecka. Uczniowie uczestniczyli w apelu ogólnoszkolnym, podczas którego obejrzeli autorską prezentację multimedialną pt. „Prawa dziecka – znam i pamiętam”. Spotkanie połączone było z dyskusją na temat praw dziecka. W tym dniu w poszczególnych klasach odbyły się zajęcia tematyczne z nauczycielami. Chętni uczniowie uczestniczyli w warsztatach plastycznych pt. „Prawa Dziecka widziane oczami dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną” Uczestnicy warsztatów wykonywali obrazki, z których powstała książeczka o prawach dziecka. Została ona wysłana do Rzecznika Praw Dziecka. W konkursie udział wzięło 400 szkół z całej Polski, 30 szkół zostało nagrodzonych – w tym leżajski ośrodek. W lutym placówka otrzymała oficjalne gratulacje z biura Rzecznika Praw Dziecka Marka Michalaka oraz nagrody książkowe.

A. Bańka

Festiwal Kultury Chrześcijańskiej

LEŻAJSK 7 – 22 KWIETNIA 2018

rób to co kochasz

Mate.O/TU

Delfina i Bartek

Krzysztof Ziemiec

Małgorzata Kożuchowska

Przemysław Babiarz

SOBOTA 07.04.2018

18.00 – Eucharystia – o. TEOFIL CZARNIAK OFM Minister Prowincjalny Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP (Bazylika oo. Bernardynów)

19.00 – Wieczór Chwały (Bazylika oo. Bernardynów)

NIEDZIELA 08.04.2018

Każdej Eucharystii towarzyszy zespół "ZAPATRZENI"

15.00 – Adoracja i Koronka do Bożego Miłosierdzia (Bazylika oo. Bernardynów)

19.00 – MATE.O/TU – koncert (FOK)

PONIEDZIAŁEK 09.04.2018

11.00 – IRENEUSZ KROSNY – Teatr jednego mima (FOK)

18.00 – Eucharystia (Bazylika oo. Bernardynów)

19.00 – IRENEUSZ KROSNY – Teatr jednego mima (FOK)

WTOREK 10.04.2018

8.30 – JAROSŁAW MAŃKA – spotkanie i projekcja filmu "Siła modlitwy" (FOK)

11.00 – JAROSŁAW MAŃKA – spotkanie i projekcja filmu "Siła modlitwy" (FOK)

18.00 – Eucharystia (Bazylika oo. Bernardynów)

19.00 – JAROSŁAW MAŃKA – spotkanie i projekcja filmu "Siła modlitwy" (FOK)

ŚRODA 11.04.2018

8.30 – TAU – świadectwo i koncert (FOK)

11.00 – TAU – świadectwo i koncert (FOK)

18.00 – Eucharystia (Bazylika oo. Bernardynów)

19.00 – KRZYSZTOF ZIEMIEC – "Wszystko jest po coś" (FOK)

CZWARTEK 12.04.2018

8.30 – GOMUŁECZKI – "Początek Wieczności" (FOK)

11.00 – GOMUŁECZKI – "Początek Wieczności" (FOK)

18.00 – Eucharystia (Bazylika oo. Bernardynów)

19.00 – TEATR MASKA – "O mniejszych braciszkach Św. Franciszka" (FOK)

PIĄTEK 13.04.2018

8.30 – TEATR MASKA – "O mniejszych braciszkach Św. Franciszka" (FOK)

11.00 – TEATR MASKA – "O mniejszych braciszkach Św. Franciszka" (FOK)

18.00 – Eucharystia (Bazylika oo. Bernardynów)

SOBOTA 14.04.2018

18.00 – Eucharystia (Bazylika oo. Bernardynów)

19.00 – TEATR FRANCISZEK – sztuka teatralna "Szansa" (FOK)

NIEDZIELA 15.04.2018

19.00 – PRZEMYSŁAW BABIARZ – "Kochać rozumnie" (FOK)

PONIEDZIAŁEK 16.04.2018

8.30 – TEATR FRANCISZEK – sztuka teatralna "Szansa" (FOK)

11.00 – TEATR FRANCISZEK – sztuka teatralna "Szansa" (FOK)

18.00 – Eucharystia (Bazylika oo. Bernardynów)

19.00 – TEATR FRANCISZEK – sztuka teatralna "Szansa" (FOK)

WTOREK 17.04.2018

8.30 – KS. ŁUKASZ PIÓRKOWSKI – "Lifehacking"

11.00 – KS. ŁUKASZ PIÓRKOWSKI – "Lifehacking"

18.00 – Eucharystia (Bazylika oo. Bernardynów)

19.00 – DELFINA i BARTEK – "Mam talent" (FOK)

ŚRODA 18.04.2018

8.30 – DELFINA i BARTEK – "Mam talent" (FOK)

11.00 – DELFINA i BARTEK – "Mam talent" (FOK)

18.00 – Eucharystia (Bazylika oo. Bernardynów)

NIEDZIELA 22.04.2018

18.00 – Eucharystia – o. SYLWESTER SKIRLIŃSKI OFM Kustosz Sanktuarium w Leżajsku (Bazylika oo. Bernardynów)

19.00 – MAŁGORZATA KOŻUCHOWSKA – "Rób to co kochasz" (FOK)

Ireneusz Krosny

Teatr "Maska"

Jarosław Mańka

Gomułeczki

Teatr "FRANCISZEK"

Ks. Łukasz Piórkowski

TAU

SPONSOR FESTIWALU: Smak Górno

PATRONAT MEDIALNY: TVP 3 Rzeszów

ORGANIZATORZY: FOK Franciszkański Ośrodek Kultury; Klasztor OO Bernardynów w Leżajsku

Imprezy towarzyszące:

- wystawa ikon grup działających przy FOK-u
- warsztaty: muzyczno-ruchowe, dogoterapia, detektywistyczne, majsterkowicza, świętości

www.facebook.com/foklezajsk

Nie byłoby niepodległości bez kobiet

Dzień Kobiet jest dobrą okazją do inspirujących spotkań. I takim niewątpliwie było spotkanie zorganizowane 8 marca przez Muzeum Ziemi Leżajskiej. Z uwagi na fakt, że w roku bieżącym Polska obchodzi 100-lecie odzyskania niepodległości, świętu przyświecała taka właśnie tematyka.

Fot. Dawid Wiech

Uczestniczki wydarzenia tuż po przekroczeniu progu Muzeum otrzymały z rąk Starosty Leżajskiego Marka Śliża oraz Wicestarosty Leżajskiego Zdzisława Leśki różę, będącą – zarówno w starożytnej Grecji, jak i współcześnie – symbolem miłości. Starostowie rozpoczynając spotkanie, złożyli życzenia adresatkom święta, a wtórowali im panowie występujący w krótkim i nagranym odpowiednio wcześniej filmie, zaprezentowanym również podczas wydarzenia.

Pierwszym punktem w programie spotkania była prelekcja dr. Janusza Fedirki, który z właściwą sobie swadą i zacięciem storytellera przedstawił uczestniczkom sylwetki kobiet, mających znaczący wpływ na dążenia niepodległościowe Polski, ale ich rola w tej kwestii jest często niedoceniana bądź pomijana. Obok tych znanych z lekcji historii postaci, jak Królowa Jadwiga Andegaweńska czy Emilia Plater znalazły się m.in.: Anna Dorota Chrzanowska, która wsławiła się bohaterską postawą w czasie obrony Trembowli podczas wojny polsko-tureckiej w XVII w.; aktorka Helena Modrzejewska, którą okrzyknięto „ambasadorką trzech zaborów", bo dzięki swojej pozycji podsycała na świecie apetyty niepodległościowe nieistniejącej wówczas Polski; Christine Granville, czyli Krystyna Skarbek – ulubiona tajna agentka Winstona Churchilla i najprawdopodobniej pierwowzór postaci Vesper Lynd, agentki z pierwszej części przygód Jamesa Bonda. Prelekcja spotkała się dużym zainteresowaniem, ponieważ o wielu jej bohaterkach uczestniczki usłyszały po raz pierwszy.

Aplauz pań wzbudził również interaktywny i dowcipny występ iluzjonisty Przemysława Wilka, który w ubiegłym roku, w plebiscycie organizowanym przez Muzeum otrzymał tytuł „Pozytywnie zakręconego".

Dopełnieniem spotkania był występ bieszczadzkiego zespołu Melisa Blues Band, który poza balladami bojkowskimi i bluesowymi zaprezentował także utwory z repertuaru Starego Dobrego Małżeństwa. Nie zabrakło również wrażeń smakowych, których dostarczyła szarlotka serwowana z lodami. Pracownicy Muzeum zadbali, aby trafiła do każdej z pań.

Wydarzeniu towarzyszyła ekspozycja pt. „Matki Niepodległości". W jej skład weszło siedemnaście plansz, prezentujących sylwetki wybitnych kobiet, które odegrały znaczące role w odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

NN

Marcowe spotkania w FOK Café

Aromatyczna kawa, pyszne ciasto, klimatyczna chrześcijańska muzyka, ciekawi goście i świetna atmosfera znów przyciągnęły do kawiarni działającej we Franciszkańskim Ośrodku Kultury spore grono słuchaczy.

5 marca w ramach cyklu „Inspirujące poniedziałki" miało miejsce spotkanie z kolejnym gościem. Tym razem był to Marcin Majewski, wybitny specjalista w dziedzinie Pisma Świętego, ceniony w Polsce i na całym świecie. Jego opowiadanie o Księdze Rodzaju wprowadziło uczestników w zadumę i skłoniło do refleksji. Chyba nikt inny wcześniej tak wyjątkowo nie mówił o Piśmie Świętym jak Marcin. Ku radości słuchaczy, od września ruszą cykliczne spotkania z tym cenionym biblistą z Krakowa.

Gościem następnego inspirującego spotkania, które odbyło się 19 marca, była Renata Gut, założycielka Instytutu Talentów Flashpoint we Wrocławiu oraz trener technik zarządzania zasobami człowieka, zarządzania zmianą nawyków, technik efektywnego uczenia się i nauczania oraz wykorzystywania stanu relaksu w procesach poznawczych i pamięciowych człowieka.

9 marca rozpoczął się również cykl spotkań dotyczących adaptacji filmowych dzieł literackich. Pierwsza projekcja filmu spotkała się ze sporym zainteresowaniem, szczególnie ze strony maturzystów.

Poza spotkaniami w ramach obu cyklów, w FOK Café można spotkać się i porozmawiać, posłuchać dobrej muzyki, doświadczyć wspaniałych zarówno kulinarnych, jak i duchowych doznań lub po prostu odpocząć od codziennego zgiełku i obowiązków.

O. Bartymeusz Kędzior

Ruszyły zgłoszenia do Maj-Danówki 2018

Już niebawem, bo 1 maja, w Ośrodku Kultury w Nowej Sarzynie rozpocznie się organizowana przez nowosarzyńskie Stowarzyszenie Folklorystyczne „Majdaniarze" kolejna edycja Ogólnopolskich Spotkań Skrzypków Grających Muzykę Ludową.

Ich celem jest zaprezentowanie autentycznych melodii ludowych przygotowanych przez uczestników biorących udział w konkursie. Stowarzyszenie zaprasza wszystkie zainteresowane osoby do udziału w zapasach muzycznych.

Uczestnicy wykonują dwie dowolne melodie o tematyce ludowej zgodnie z tym, co zawiera karta zgłoszenia oraz jeden utwór o tematyce dowolnej. Czas wykonania tych trzech melodii nie może przekraczać 8 minut. Komisja powołana przez organizatorów, nagradzając najlepszych skrzypków weźmie pod uwagę: sposób i poziom wykonania, stylowość i brzmienie instrumentu, dobór repertuaru. Mile widziane stroje regionalne.

W przerwach od przesłuchań wystąpią zespoły folklorystyczne. Najlepszym wykonawcom zostaną przyznane nagrody, zaś dla wszystkich uczestników konkursu organizatorzy przewidują pamiątkowe dyplomy, a także niespodzianki.

Uczestnicy przyjeżdżają na koszt własny lub instytucji delegującej. Organizatorzy zapewniają ciepły posiłek oraz noclegi dla uczestników przyjeżdżających z odległych stron. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 18 kwietnia br.

Przed rozpoczęciem konkursu odbędzie się krótki koncert z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości oraz 45-lecia Nowej Sarzyny. Zamknięciem wydarzenia będzie wspólny koncert melodii ludowych w wykonaniu wszystkich uczestników „Maj-Danówki – 2018".

Regulamin oraz karta zgłoszenia dostępne na stronie www.starostwo.lezajsk.pl (zakładka: Ogłoszenia)

Stowarzyszenie Folklorystyczne „MAJDANIARZE"

Z polszczyzną na ty (odc. 2)

To straszne! Nazwiska się odmienia

Polacy nie mają jakiegoś dramatycznie dużego problemu z odmianą nazwisk w języku mówionym, bo potrafią powiedzieć, że idą na kawę do Kowalskiego, ale wystarczy, że przyjdzie im napisać oficjalne pismo, zaproszenie ślubne lub dyplom, a już tak kolorowo nie jest. Trzymają się kurczowo nazwisk w mianowniku, jakby od ich odmiany mieli wymrzeć wszyscy w promieniu stu kilometrów. Nie dość, że tyle krzywd narodowi polskiemu historia przysporzyła, to jeszcze nazwiska swoje Polacy odmieniać mają. Skandal, ale cóż poradzić? Jak trzeba deklinować (dla niewtajemniczonych: odmieniać przez przypadki), to trzeba. Pytanie tylko: jak? Zarówno Rada Języka Polskiego, jak i inne tęgie głowy mające pieczę nad polszczyzną, zgodnie twierdzą: jeśli tylko jest możliwe przyporządkowanie nazwiska jakiemuś wzorcowi odmiany, NALEŻY je odmieniać. Wybór odpowiedniego wzorca odmiany zależy głównie od: płci właściciela, jego narodowości lub zakończenia nazwiska. Wytyczne Rady w kwestii odmiany dostępne są na stronie internetowej www.rjp.pan.pl, więc śmiało można po nie sięgać.

Najwięcej problemów z odmianą nazwisk mają urzędnicy, którzy nazwiska w mianowniku ukochali sobie szczególnie. Nie zdają sobie sprawy, że tym samym rozpowszechniają złe nawyki językowe. Ułatwić im życie w kwestii deklinacji nazwisk pochodzenia słowiańskiego np. z końcówką -o, może poniższy wzorzec odmiany nazwiska „Kościuszko" (tak samo odmienimy nazwiska: Matejko, Moniuszko, Mleczko, Czubko, Leśko, Stańko, Sobejko, Potejko).

Mianownik: Kościuszko
Dopełniacz: Kościuszki
Celownik: Kościuszce
Biernik: Kościuszkę
Narzędnik: Kościuszką
Miejscownik: Kościuszce
Wołacz: Kościuszko

NN

Powiatowy Regał Książkowy poleca

„#UPAŁ" MICHAŁ OLSZEWSKI

Równolegle do zachwytu nad możliwościami, jakie daje bycie czynnym użytkownikiem internetu, pojawiły się głosy zwiastujące infoholizm – nowy rodzaj uzależnienia behawioralnego. Poświęcono mu dotychczas niejeden mniej lub bardziej strawny elaborat, ale o ile w latach dziewięćdziesiątych nie było czym się przejmować, bo dostęp do sieci mieli tylko wybrańcy, o tyle dziś, kiedy prawie każdy polski dom internetem stoi, możemy mówić o pladze. Koresponduje z nią ostatnia powieść Michała Olszewskiego o zagatkowym tytule. Jej bohaterem jest niejaki Fej, redaktor naczelny pewnego miejskiego portalu informacyjnego, przeżywający po piętnastu latach kariery zawodową hossę. Nie da się odmówić Olszewskiemu fantazji, bo obdarzył swojego antypatycznego protagonistę bogatą paletą cech dziennikarskiego wypaczenia. Fejowi nawet nie drgnie powieka, kiedy naciąga lub koloryzuje fakty, aby zwiększyć tzw. klikalność materiału – na internetowym ringu wszystkie chwyty są dozwolone. Chaotyczne wywody bohatera raz po raz przerywane są postami wrzucanymi przez niego na konto portalu, w którym pracuje, założone w znanym medium społecznościowym. Posty obowiązkowo zawierają hasztagi. Jednak hasztag w książce Olszewskiego przestaje być tylko sposobem umożliwiającym grupowanie komunikatów o zbliżonej tematyce. *Hash* (# – ang.), ta niepozorna „kratka" umieszczana przed danym słowem staje się symbolem współczesnego zniewolenia i złudzenia, że będąc w sieci jesteśmy częścią czegoś wielkiego i ważnego, a uwaga całego świata skierowana jest na to, co mamy akurat do powiedzenia (zazwyczaj nic istotnego). „#Upał" to nie horror, ale podczas lektury mimowolnie włos jeży się na głowie, bo postęp technologiczny przybiera tu kształt technologicznego ustępu, z którego wylewa się falami niekontrolowana zawartość – wstydliwy skutek uboczny błyskawicznego i bezrefleksyjnego trawienia podanych na brudnym talerzu informacji, które czynimy naszą, niekiedy jedyną, wiedzą o świecie. Perypetie Feja naszpikowane są wydarzeniami brzmiącymi bardzo znajomo, jeśli od czasu do czasu fundujemy sobie fascynującą lekturę popularnych internetowych serwisów informacyjnych albo *tickerów*, czyli pasków informacyjnych, które pojawiają się zazwyczaj u dołu ekranu na większości kanałów TV. Uważny czytelnik dostrzeże tam pierwsze oznaki postępującej tabloidyzacji. Wystarczy kilka przymiotników niosących odpowiednią dawkę wyolbrzymienia, a kolizja trzech aut urasta do rozmiarów karambolu, pęknięta opona w prezydenckim samochodzie staje się zamachem, nieszczęśliwy wypadek ze śmiercią w tle – materiałem do debat o bezpieczeństwie odbywanych przy niedzielnym kotlecie. Można Olszewskiemu zarzucić to, że poszedł po linii najmniejszego oporu, ponieważ wykorzystał w fabule kilka tych znajomo brzmiących tematów, którymi żyły rodzime tabloidy w ciągu ostatniego pięciolecia, zafundował im stylistyczną panierkę i podał w sosie prozy, ale z drugiej strony, czy owa fabuła nie wybrzmiewa przez to bardziej wiarygodnie? I czy nie skłania nas do zadania sobie pytania: czy jestem tym, w co klikam? Czytać? Owszem, ku przestrodze.

NN

Tropem Wilczym po raz trzeci w Leżajsku

4 marca odbyła się kolejna edycja Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym". Już po raz szósty wszyscy ci, którzy chcieli oddać hołd Żołnierzom Wyklętym, a jednocześnie sprawdzić swoją kondycję, przebiegli symboliczne 1963 metry (odwołanie do roku, w którym zginął ostatni „żołnierz wyklęty") w wielu miastach Polski i ośmiu za granicą.

Fot. Dawid Wiech

Inicjatorem leżajskiej edycji wydarzenia był Poseł na Sejm RP Jerzy Paul, który otworzył bieg, a współorganizatorami – Powiat Leżajski wraz z Muzeum Ziemi Leżajskiej oraz Klub Turystyczny „Przygoda" w Nowej Sarzynie. Bieg, który odbywał się w Leżajsku po raz trzeci, zgromadził w bieżącym roku ok. 900 osób, co jest rekordem na Podkarpaciu. Tegoroczna trasa biegu liczyła 1983 metry i wiodła sprzed Muzeum Ziemi Leżajskiej ulicami: Furgalskiego, Sandomierską, Braci Śniadeckich, Kopernika, Kołłątaja, a następnie ponownie Sandomierską, Furgalskiego z finiszem na placu przed Muzeum.

Jako pierwszy na metę przybiegł Piotr Stasiowski, na drugiej pozycji uplasował się Stanisław Łuczak, a na trzecim miejscu finiszował Stanisław Sarzyński. Pierwsze miejsce wśród kobiet zajęła Paulina Ożóg, jako druga przybiegła Justyna Kupras, zaś trzecia – Wiktoria Gdańska.

Poza zwycięzcami uhonorowano także najstarszego oraz najmłodszego uczestnika biegu. Wiele emocji wzbudziło losowanie nagród i upominków, wśród których był m.in. wyjazd do Brukseli dla kilku osób ufundowany przez Posła do Parlamentu Europejskiego Tomasza Porębę. W wydarzeniu wzięli udział również samorządowcy powiatu leżajskiego, przedstawiciele służb mundurowych oraz organizacje pozarządowe z terenu powiatu. Imprezie towarzyszyły także prezentacje ciężkiego sprzętu wojskowego oraz okolicznościowe ekspozycje.

NN

Halowa Liga Powiatowa 2018 – juniorki

3 marca na Hali Sportowej przy Zespole Szkół Licealnych w Leżajsku został rozegrany turniej w piłce nożnej dziewcząt zorganizowany przez Powiatowe Zrzeszenie Zespołów Sportowych w Leżajsku, w ramach Halowej Powiatowej Ligi 2018 w kategorii juniorek.

I miejsce zajął GKS Majdan Sieniawski, pozycję II – LKS „Grodziszczanka" I Grodzisko Dolne, a na miejscu III uplasowała się drużyna KS „Aleksandria" z Aleksandrowa. Najlepszą bramkarką okazała się Dorota Hirna (Korona Tuchola), najlepszą zawodniczką Karolina Tabin (LKS „Grodziszczanka" I Grodzisko Dolne, zaś najskuteczniejszą Sandra Oleszczuk (GKS Majdan Sieniawski).

Puchary i nagrody dla uczestników turnieju ufundowane przez Starostę Leżajskiego wręczyli: Wicestarosta Leżajski Zdzisław Leśko, Zastępca Wójta Gminy Grodzisko Dolne Arkadiusz Telka, Prezes Powiatowego Zrzeszenia Zespołów Sportowych w Leżajsku Zbigniew Śliwa, Adrian Rauza z ZSL w Leżajsku oraz Sekretarz Powiatowego Zrzeszenia Zespołów Sportowych w Leżajsku Józef Miś.

Organizatorzy serdecznie dziękują Dyrektorowi ZSL Zbigniewowi Trębaczowi w Leżajsku za użyczenie hali sportowej i pomieszczeń szkolnych niezbędnych do przeprowadzenia turnieju piłkarskiego.

Zbigniew Śliwa

Kolejność gier i wyniki meczów:

1.	LKS „Brzyska" Brzyska Wola – KS „Aleksandria" Aleksandrów	1:0
2.	GKS Majdan Sieniawski – LKS „Grodziszczanka" II Grodzisko D.	5:0
3.	LKS „Korona" Tuchla – LKS „Grodziszczanka" I Grodzisko D.	0:0
4.	LKS „Brzyska" Brzyska Wola – GKS Majdan Sieniawski	0:2
5.	KS „Aleksandria" Aleksandrów – LKS „Korona" Tuchla	1:0
6.	LKS „Grodziszczanka" II Grodzisko D. – LKS „Grodziszczanka" II Grodzisko D.	1:3
7.	GKS Majdan Sieniawski – LKS „Korona" Tuchla	2:0
8.	LKS „Grodziszczanka" II Grodzisko D. – LKS „Brzyska" Brzyska Wola	2:1
9.	LKS „Grodziszczanka" I Grodzisko D. – KS „Aleksandria" Aleksandrów	0:0
10.	LKS „Korona" Tuchla – LKS „Grodziszczanka" II Grodzisko D.	1:1
11.	KS „Aleksandria" Aleksandrów – GKS Majdan Sieniawski	0:1
12.	LKS „Brzyska" Brzyska Wola – LKS „Grodziszczanka" I Grodzisko D.	0:1
13.	LKS „Grodziszczanka" II Grodzisko D. – KS „Aleksandria" Aleksandrów	0:1
14.	LKS „Korona" Tuchla – LKS „Brzyska" Brzyska Wola	2:0
15.	LKS „Grodziszczanka" I Grodzisko D. – GKS Majdan Sieniawski	1:0

imprezy kulturalne

OBRZĘDY WIELKANOCNE – KURYŁOWSKIE ZWYCZAJE

Termin: 1-2 kwietnia
Miejsce: Kuryłówka, Kulno, Kolonia Polska, Brzyska Wola
Organizator: GOK w Kuryłówce, Parafia Tarnawiec, Bystre, Kolonia Polska i Brzyska Wola
Opis: Podczas Świąt Wielkanocnych w wielu miejscowościach naszego regionu charakterystyczne straże grobowe strzegą symbolicznego Grobu Chrystusa, od Wielkiego Piątku do Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. Ta honorowa i zaszczytna służba wrosła w polską tradycję. Aby się o tym przekonać, wystarczy w tym czasie odwiedzić kościoły w Brzyskiej Woli, Kolonii Polskiej, Kulnie, Kuryłówce, gdzie „Turki" nieprzerwanie pełnią wartę, pielęgnując tę piękną polską tradycję, natomiast w wielkanocny poniedziałek prezentują musztrę paradną.

FESTIWAL KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Termin: 7-22 kwietnia
Miejsce: Franciszkański Ośrodek Kultury w Leżajsku
Organizator: FOK, Klasztor OO. Bernardynów w Leżajsku
Opis: Spotkania z inspirującymi ludźmi, warsztaty, wykłady spektakle i koncerty. W tegorocznej edycji festiwalu udział wezmą m.in.: Małgorzata Kożuchowska, Przemysław Babiarz, Krzysztof Ziemiec, Ireneusz Krosny, Mate.O/TU

KONKURS RECYTATORSKI „BARWNY ŚWIAT POEZJI"

Termin: 18 kwietnia
Miejsce: OK w Grodzisku Dolnym
Organizator: OK w Grodzisku Dolnym
Opis: Konkurs adresowany jest do uczniów szkół z terenu gminy Grodzisko Dolne. Nagrodą w konkursie będzie Laur Wójta Gminy Grodzisko Dolne.

SPOTKANIA DYSKUSYJNEGO KLUBU KSIĄŻKI

Termin: 19 kwietnia
Miejsce: Biblioteka Publiczna w Leżajsku, godz. 16.30-18.00
Organizator: MCK Biblioteka Publiczna w Leżajsku
Opis: DKK to klub dla wszystkich, którzy lubią czytać i chcą dzielić się wrażeniami z lektury z innymi czytelnikami.

PRELEKCJA FRANCISZKA BATOREGO: WSPOMNIENIA O BRACIE JÓZEFIE – ŻOŁNIERZU NIEZŁOMNYM

Termin: 20 kwietnia
Miejsce: GOK w Giedlarowej
Organizatorzy: GOK w Giedlarowej
Opis: Spotkanie młodzieży i społeczności lokalnej ze świadkiem historii.

PODNIOSĘ FLAGĘ WYSOKO, WYSOKO! – WARSZTATY PLASTYCZNE W MALENISKACH

Termin: 20 kwietnia
Miejsce: OK w Maleniskach
Organizatorzy: OK w Maleniskach
Opis: Zajęcia plastyczne dla dzieci związane z tworzeniem polskich symboli narodowych, m.in. flagi Polski.

ŚWIĘTO FLAGI W CHAŁUPKACH DĘBNIAŃSKICH

Termin: 24-30 kwietnia
Miejsce: OK w Chałupkach Dębniańskich
Organizator: OK w Chałupkach Dębniańskich
Opis: Zajęcia plastyczne dla dzieci związane z tworzeniem polskich symboli narodowych.

SPOTKANIE KLUBU LITERACKIEGO ŚWIT

Termin: 26 kwietnia
Organizator: MCK w Leżajsku
Opis: Spotkania literackie, na których omawiane są różne zagadnienia z dziedziny literatury, głównie współczesnej.

KARAOKE W RZUCHOWIE – WSPÓLNE ŚPIEWANIE PIEŚNI PATRIOTYCZNYCH

Termin: 26 kwietnia
Miejsce: OK w Rzuchowie
Organizator: OK w Rzuchowie
Opis: Popularyzacja wśród dzieci i młodzieży pieśni patriotycznych w formie karaoke.

KWIETNIOWE HARCE TEATRALNE – POWIATOWY PRZEGLĄD TEATRÓW DZIECIĘCYCH

Termin: 27 kwietnia
Miejsce: GOK w Giedlarowej
Organizator: GOK w Giedlarowej
Opis: Przegląd dziecięcej amatorskiej twórczości teatralnej.

imprezy sportowe

ELIMINACJE DO MISTRZOSTW POLSKI W RAMACH XI PUNKTOWANEGO WYŚCIGU KOLARSKIEGO W KOLARSTWIE GÓRSKIM O PUCHAR ZIEMI LEŻAJSKIEJ I STAROSTY LEŻAJSKIEGO

Termin: 8 kwietnia
Miejsce: Tarnogóra/Las Kopecki
Organizator: Kolarski Ludowy Klub Sportowy „Azalia" w Brzózie Królewskiej
Opis: Zawody rozegrane zostaną w 8 kategoriach wiekowych wśród kobiet i mężczyzn od żaka do juniora. W zawodach weźmie udział około 150 zawdników i zawodniczek z całego kraju na czele z medalistami Mistrzostw Polski.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA PODKARPACIA KADETÓW W TENISIE STOŁOWYM

Termin: 8 kwietnia
Miejsce: Nowa Sarzyna
Organizatorzy: Podkarpacki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego, Pariafialny Uczniowski Klub Sportowy "Arka" przy Parafii Rzymsko-Katolickiej w Łętowni, MOSiR w Nowej Sarzynie

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA PODKARPACIA MŁODZIKÓW, KADETÓW I JUNIORÓW W TENISIE STOŁOWYM

Termin: 14 kwietnia
Miejsce: Nowa Sarzyna
Organizatorzy: Podkarpacki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego, Pariafialny Uczniowski Klu Sportowy „Arka", przy Parafii Rzymsko-Katolickiej w Łętowni, MOSiR w Nowej Sarzynie
Opis: Najlepsze w poszczególnych kategoriach wiekowych drużyny wywalczą medale, puchary i awans do Mistrzostw Polski.

ELIMINACJE WOJEWÓDZKIE XII MEMORIAŁU ANDRZEJA GRUBBY

Termin: 19 kwietnia
Miejsce: Nowa Sarzyna
Organizatorzy: Fundacja A.Grubby, Polski Zwiazek Tenisa Stołowego w Warszawie, Pariafialny Uczniowski Klu Sportowy „Arka" przy Parafii Rzymsko-Katolickiej w Łętowni, MOSiR w Nowej Sarzynie
Opis: Dwie najlepsze drużyny złożone z uczniów szkół podstawowych uzyskają prawo reprezentowania Podkarpacia w finale.

Leżajszczanie w walce o niepodległość

100 lat NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

W listopadzie 1918 roku, po 123 latach nieobecności na mapach politycznych Europy, Polska odzyskała niepodległość. Stało się to głównie dzięki wytrwałości i ofiarności aktywnej części polskiego społeczeństwa, które w okresie niewoli przekazywało generacjom młodych Polaków przywiązanie do języka i kultury narodowej.

W latach pierwszej wojny światowej (1914-1918) wystąpiły sprzyjające okoliczności dla sprawy polskiej. Zaborcy Polski stanęli wówczas naprzeciwko siebie, łamiąc swą dotychczasową solidarność. Ci, którzy mogli to pamiętać już dawno odeszli, ale zdążyli przekazać swoje wspomnienia kolejnym pokoleniom. Szczególnie cennym źródłem wiedzy jest diarystyka, bo dzięki niej mamy dziś możliwość zdobycia jakiejkolwiek wiedzy o tamtym czasie.

Moja mama Janina Stankiewicz urodziła się już w wolnej Polsce, 6 lat po odzyskaniu niepodległości, czyli 10 maja 1924 r. W latach mojej młodości niechętnie opowiadała o czasach, w których przyszło jej żyć. Może po prostu dlatego, że nikt jej o to nie pytał. A może dlatego, że o tych czasach nie można było głośno rozmawiać. Dopiero na starość się otworzyła i zaczęła opowiadać o swoim życiu, o rodzinie, o mieszkańcach rodzinnej Kuryłówki i o Leżajsku, z którym była związana przez kilkadziesiąt lat. W jej wspomnieniach znalazły się także opowieści rodziców Franciszki i Juliana Feldmanów, którzy całą swoją młodość przeżyli pod zaborem austriackim.

Leżajsk i Kuryłówka administracyjnie podlegały wówczas pod Łańcut w woj. lwowskim i należały do Królestwa Galicji i Lodomerii – kraju koronnego Austro-Węgier rządzonego przez cesarza Franciszka Józefa I.

28 czerwca 1914 roku został zastrzelony w Sarajewie austro-węgierski następca tronu, generalny inspektor armii arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Miesiąc później Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii, następnie Rosji.

W szeregach zaborczej armii austro-węgierskiej stanęli mężczyźni różnych wyznań – katolicy, grekokatolicy, Żydzi, ewangelicy, potomkowie osadników niemieckich. Mobilizacją objęto mężczyzn od 17 do 42 roku życia. Z pobliskich wsi należących do Kongresówki, odległych zaledwie kilka, kilkanaście kilometrów od Kuryłówki wcielano mężczyzn do legionów w Królestwie. Spowodowało to, że musieli walczyć u boku Rosjan, a strzelać do rodaków z sąsiednich wsi, (nierzadko byli to ich krewni), tylko dlatego, że mieszkali na terenach dwóch różnych zaborów i zostali wcieleni do wrogich sobie armii.

Mój dziadek Julian Feldman, jako 14 latek nie spełniał kryteriów wiekowych, jednak został rekrutowany do wojska w drugim rzucie, gdy miał 16, może 18 lat. Moja babcia Franciszka Ćwikła, gdy miała dokładnie 14 lat, nie pojechała, jak co roku w dniu swoich urodzin i imienin, 4 października na odpust św. Franciszka do Klasztoru w Leżajsku, bowiem w tym dniu, zamiast pielgrzymów w klasztorze przebywało wojsko rosyjskie. Po stoczonych z Austriakami bojach o most na Sanie w Kuryłówce, Rosjanie zajęli Leżajsk i ulokowali się właśnie na terenie klasztoru. Co prawda po kilku dniach Austriacy odbili miasto, ale jednocześnie przyprowadzili 1400 jeńców rosyjskich i umieścili ich na klasztornym dziedzińcu, czyli Placu Rajskim.

Władysław Urbański

Jan Krach w wojsku austriackim

Julian Feldman walczył w szeregach wojsk austro-węgierskich na froncie włoskim nad rzeką Piawą, która położona niedaleko Wenecji, Padwy i Werony była główną linią włoskiej obrony przed Austriakami od marca do października 1918 r. Walka rozegrała się między 15 a 22 czerwca. Dziadek zachorował na malarię i trafił do szpitala w Jarosławiu. Jego kolega Józef Kosiarski z Brzyskiej Woli został ranny podczas nalotu bombowego 10 grudnia 1918 r. Przewieziono go do Triestu, gdzie amputowano mu nogę, po czym przeniesiono do Wiednia, następnie do Krakowa celem dalszego leczenia. Oprócz nich na frontach walczyli także inni mężczyźni związani z Leżajskiem i okolicami.

Na włoskim froncie walczył i został ranny młodszy z braci Furgalskich – Teodor ps. „Pandor". Dziewiętnastoletni Wojciech Abramek zginął na froncie włoskim 26 stycznia 1918 roku, zaś kilka miesięcy później, 4 lipca, zginął Tomasz Rup, spokrewniony z Julianem. Miał 19 lat. Obydwaj pochodzili z Kuryłówki i byli sąsiadami Feldmana.

Również pochodzący z Kuryłówki i spokrewniony z nim Józef Ćwikła walczył w 29. Reg. Artylerii, a w wolnej Polsce został pierwszym wójtem Kuryłówki. Kolejny krewny, Michał Ćwikła, walczył w szeregach C.K. Reg. Barona Rossbacha. Inny kuzyn, Franciszek Feldman służbę wojskową w CK Armii Austriackiej odbył w Wiedniu, jako wartownik Cesarskiej Pralni czy Kuchni przez okres 3 lat, a następnie przez 2 lata, jako adiunkt u kapitana Gwardii Cesarskiej w Wiedniu. Po służbie wojskowej przybył do Niska i do emerytury pracował w tartaku hr. Marii i Oliwiera Ressequierów.

W walkach brali udział także: Michał Podobiński, Franciszek Borek (legionista), Walenty Ćwikła (40.Pułk Piechoty), Szczepan Masełek (40. Pułk Piechoty) i wielu innych.

Mimo polityki zaborców dążących do rusyfikacji i germanizacji, mimo represji politycznych nie udało się wyprzeć wśród Polaków

narodowej świadomości. Wielu z nich zadawało sobie pytanie „kim jestem”? Mieli świadomość, że wojna ma bratobójczy charakter.

W szeregach C.K. armii walczył w czasie I wojny światowej Jan Krach z Tarnawca, potomek kolonistów niemieckich. Mimo że nosił austriacki mundur, czuł się Polakiem i walczył dla Polski.

Mężczyzn z Leżajska i okolic rekrutowano w Jarosławiu, gdzie stacjonowały austriackie wojska. I to właśnie tam najprawdopodobniej zostali też rekrutowani czterej bracia Lejowie z Gillershofu, o których pisał Sławomir Kułacz w książce *Leżajskie drogi do niepodległości*.

Wielka Wojna pochłonęła lub trwale okaleczyła miliony ludzi, także tych z Leżajska i okolic. Urzędnik pocztowy w Leżajsku Rudolf Chotieborski zginął w październiku lub listopadzie 1914 r. w bitwie pod Krzywopłotami k. Olkusza. Karol Kwieciński z Leżajska w 1913 r. został powołany do służby w wojsku austriackim, do 10 dywizji artylerii konnej, z którą w 1914 r. wyjechał na front rosyjski. 2 czerwca 1916 r. dostał się do niewoli rosyjskiej, w której przebywał 22 miesiące. W marcu 1918 r. uciekł i po powrocie został wysłany na front włoski. Tam po 24-godzinnym pobycie przeszedł na stronę włoską. W armii austriackiej otrzymał Tapferkeitsmedaille czyli medal za odwagę II kl. srebrny i medal III kl. brązowy. We Włoszech 4 listopada 1918 r. wstąpił jako ochotnik do Armii Polskiej w Weronie.

Zdzisław Romański, przedstawiciel jednego z najstarszych leżajskich rodów podczas walk pod Przemyślem został postrzelony w czasie I wojny światowej. Po wojnie prowadził trafikę, co dawało mu środki do życia, gdyż trwałe inwalidztwo uniemożliwiło mu ukończenie rozpoczętych studiów medycznych i zdobycie zawodu lekarza.

Władysław Urbański, kolejny leżajszczanin, w 1914 r. służył w jarosławskim, austriackim pułku Landwehry w stopniu porucznika. W czerwcu 1916 r. w czasie rosyjskiej ofensywy Brusiłowa dostał się do niewoli pod Kołkami nad Stochodem. Powrócił do kraju dopiero w 1921 r.

Kiedy w Galicji zaczęto formować Legiony Polskie pod dowództwem Józefa Piłsudskiego i do szeregów wstępowali ochotnicy, to wśród nich znaleźli się zarówno leżajszczanie, jak i mieszkańcy ościennych miejscowości, m.in. Stanisław Bauer. 1 sierpnia 1915 r., jako starszy szeregowiec poległ bohatersko podczas przecinania zasieków pod Jastkowem. 13 kwietnia 1931 r. został odznaczony pośmiertnie Złotym Krzyżem Odrodzenia Polski (z podpisem Józefa Piłsudskiego). Pochowany został niedaleko bitwy na rozdrożach pod Jastkowem, potem szczątki przeniesiono na Cmentarz Wojskowy Legionistów w Jastkowie.

Wybitnym i odważnym dowódcą okazał się pochodzący z Tarnawca Józef Czajka – inżynier, geodeta, absolwent Politechniki Lwowskiej, radca skarbowy w Krakowie. Z chwilą wybuchu I wojny światowej wstąpił do Legionów Polskich w stopniu porucznika. Za zasługi na polu walki został odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, brał także udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Został zamordowany w Katyniu.

Z Leżajskiem związany był także wybitny żołnierz Legionów Polskich – major Tadeusz „Wyrwa” Furgalski, członek polskiego ruchu paramilitarnego spod znaku Związków Strzeleckich w stopniu oficerskim. Ukończył kurs oficerski ZS, co dało mu prawo noszenia odznaki „Parasol”. W krakowskim „Strzelcu” edukował, uczył strzelać, a umiejętności strzeleckie doskonalił w leżajskim lesie klasztornym, na okolicznych polach i w Dołach Niemieckich. Z bronią na ramieniu i lunetką w ręku włóczył się po polach i lasach podziwiając przyrodę. Jego pasją było strzelanie z floberta. Amunicję kupował u Żyda Puderbeutla. Furgalski przyjeżdżał z Krakowa do Leżajska, jak do własnego domu. Mieszkał bowiem u leżajskiego adwokata, a swojego wuja dr. Wiktora Grychowskiego, w Pałacu Miera. Po śmierci ojca Antoniego (zmarł w 1896 r.) i matki Heleny, która odeszła w 1903 r., Tadeusz wraz z młodszym bratem Teodorem Wiktorem byli wychowywani przez wuja, który został prawnym opiekunem chłopców.

Tadeusz uczęszczał w Leżajsku do szkoły powszechnej, miał wielu kolegów i znajomych. Był częstym gościem u państwa Kijasów. Przyjaźnił się z ich synem Tadeuszem, który w tym samym czasie wraz z Franciszkiem Malcem, a także Tadeuszem Zawilskim studiowali na Wydziale Prawa UJ. W jego wspomnieniach znaleźli się także: lekarz Bolesław Szpunar, nauczyciel przyrody z leżajskiego gimnazjum Aleksander Topolski, Zygmunt Karasiński, urzędnik podatkowy w Leżajsku Włodzimierz Popiel, oraz niejaki Kurowski, Klimowski, prezes Towarzystwa „Sokół” w Leżajsku Stanisław Wodziński oraz lekarz Mateusz Iłowiecki. Kiedy przyjeżdżał tuż przed wojną do Leżajska grywał z nimi w różnego rodzaju gry karciane, m.in. w ferbla, preferansa, urządzał pogadanki o polityce, literaturze oraz religii, namiętnie czytał gazety i wszelkie możliwe dzienniki, które kupował w dużych ilościach u Sebla. Wuj Grochowski miał bogatą bibliotekę, Furgalski w swoich pamiętnikach wspominał również, jakie książki czytał. Z wujem i aptekarzem Kijasem chodził do klasztoru, aby słuchać muzyki organowej. Opisuje parady w Klasztorze OO. Bernardynów i wspomina ks. Sergiusza Michnę. Młody, przystojny, wykształcony i dowcipny człowiek z pasją był obiektem westchnień niejednej przedstawicielki płci pięknej. Spacery po mieście urządzał z pannami: Janką Stachowską, Marynią Sawicką, Janką Rutkowską, Salką Kowalewską, panną Bardachówną córką Zachariasza Bardacha, ówczesnego lekarza weterynarii pracującego w Leżajsku i Janką Białkowską.

Pomnik ufundowany przez mieszkańców Kuryłówki 3 maja 1924 r. na pamiątkę wskrzeszenia ojczyzny

Furgalski słynął również z brawury i męstwa. Poległ w najkrwawszej bitwie legionowej pod Kostiuchnówką w nocy z 6 na 7 lipca 1916 r. Jego śmierć Józef Piłsudski uczcił fragmentem rozkazu wydanego w kilka dni po kostiuchnowskim starciu: *Najboleśniejszą naszą stratą jest zabity mjr „Wyrwa” Furgalski, który tyle sławy nam przysporzył, tylu żołnierzy wychował, a tylu upadających moralnie swym humorem i tężyzną podtrzymywał. Był jednym z najlepszych naszych oficerów*.

Władze Leżajska doceniły zasługi Furgalskiego i nadały jednej z leżajskich ulic jego imię. W trakcie swojego życia mieszkałam przez 5 lat w kamienicy właśnie przy ulicy Furgalskiego – bohatera, który – jak wielu znanych i nieznanych leżajszczan – walczył o wolną Polskę i za nią zginął.

Anna Ordyczyńska

Opracowano na podstawie:
- Tadeusz Furgalski „Wyrwa” *Dziennik 1913-1916*, Księgarnia Akademicka, Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Kraków 2011.
- Archiwum prywatne Anny Ordyczyńskiej

Podróż 58

RPA

Góra Stołowa Kapsztad

Widok z Góry Stołowej na Kapsztad

Amazonka (Ameryka Południowa), Zatoka Ha long (Wietnam – „Kurier Powiatowy" listopad 2016), Wodospady Iquazu (Argentyna/Brazylia), Wyspa Jeju (Korea Południowa), Wyspa Komodo (Indonezja), Rzeka Podziemna Puerto Princesa (Filipiny), Góra Stołowa (RPA) – co łączy te piękne miejsca? Są siedmioma nowymi cudami natury, które wybrane zostały przez internautów z 222 państw, w myśl projektu szwajcarskiej fundacji New7Wonders.

Ale dlaczego o tym wspominam? Możemy prześledzić wiele rankingów wyłaniających cuda natury. I zawsze w finałowym zestawieniu znajduje się Góra Stołowa wznosząca się nad Kapsztadem w Republice Południowej Afryki. Wielokrotnie zadawałem sobie pytanie – co w niej jest takiego niezwykłego? Przecież to tylko płaska góra. W Polsce też takie mamy! Kto miał okazje pochodzić po Górach Stołowych – wie co mam na myśli. Swoją drogą uważam, że to jedno z najbardziej niesamowitych miejsc w Polsce. Widziałem już kilka lokacji z tego zestawienia, może niedługo zobaczę kolejne? Jedno nawet opisywałem na łamach „Kuriera", ale nadal jestem podekscytowany spotkaniem z tym fenomenem.

Po kilkunastu dniach podróży po Republice Południowej Afryki zbliżamy się do Kapsztadu. Wieczorne słońce cudownie łaskocze ciepłymi promieniami okoliczne góry. Jeszcze kilka zakrętów drogi wijącej się pomiędzy soczyście zielonymi wzgórzami na zboczach, których dominują regularne winnice przeplatane białymi elewacjami domostw. Zjeżdżamy mocno w dół, ostrożnie pokonując kolejne ostre zakręty. Nagle jest! Olbrzymi skalisty masyw, górujący nad okolicą, na którym niczym kołderka zalega szary, gęsty welon chmur. Wiele czytaliśmy na temat osławionego „obrusu z chmur", który pokrzyżował plany na wspaniałe widoki niejednemu turyście. Zatrzymujemy się w przepięknej posiadłości z czasów kolonialnych, którą zamieniono na hotel po upadku apartheidu, w skutek czego ponad milion białych uciekło z RPA. Niemym świadkiem tamtych czasów są zdjęcia wiszące na pobielonych ścianach rustykalnej posiadłości. Idąc do oficyny, w której znajduje się nasz pokój, przechodzimy przez niewielki ogród z basenem i pięknie wystrzyżonym trawnikiem, z którego wyrastają palmy daktylowe. A w tle Stołowa Góra, niknąca za coraz grubsza warstwą chmur.

Wcześnie rano biegniemy w stronę ogrodzenia, skąd widać górę. Niestety i tym razem biała pierzyna chmur kurczowo trzyma się krawędzi góry. Co prawda będziemy tu jeszcze trzy dni, ale postanawiamy zaryzykować i ruszyć w stronę słynnej góry. Po kilkunastu minutach radość zagościła na naszych twarzach. Chmury w magiczny sposób zniknęły. Nad miastem zagościło idealnie czyste, błękitne niebo. Naciskamy gaz.

Obracająca się kolejka linowa

Góra od strony miasta

Przed nami Góra Stołowa – Table Mountain i wejście do budynku kolejki linowej. Pomimo wczesnej godziny na parkingu trudno znaleźć miejsce, a przed kasą spora kolejka. Ostatni rzut oka na wagonik zjeżdżający w dół. Po chwili pędzimy, rozpychając się w kierunku otwartych okien, by zająć dogodne, fotograficzne miejsce. Jak się okazało nie miało to większego znaczenia. Kolejka w trakcie jazdy na górę, obraca się wokół własnej osi. Tak więc, każdy pasażer ma możliwość podziwiania widoków z każdej strony. Wagonik skrywa również mniej widoczne tajemnice. Pod naszymi nogami znajduje się zbiornik z czterema tonami wody, który służy jako balast w czasie silnych wiatrów. Kolejka na Górę Stołową przewozi turystów od 1929 roku, a w sierpniu 2011 pobity został swoisty rekord – przewiozła 21 milionowego turystę. Dla miłośników techniki jeszcze kilka ciekawostek, a mianowicie wagonik jednorazowo zabiera 65 osób, a w ciągu godziny 800. Każda lina ma długość 1200 m i waży 18 ton. Jest zakończona odważnikami o ciężarze 134 ton. Nagle słychać „wow". Wagonik rusza niemal pionowo w górę, tuż przy skalnej ścianie. Po chwili jesteśmy na górze, bo trudno nazwać to szczytem. W naturze rzadko spotykamy idealne kształty, proste, jakby ktoś wyciął je nożem. Wyjątek stanowi właśnie Góra Stołowa. Widoki zapierają dech w piersiach. Błękitne wody południowego Atlantyku białymi falami uderzają

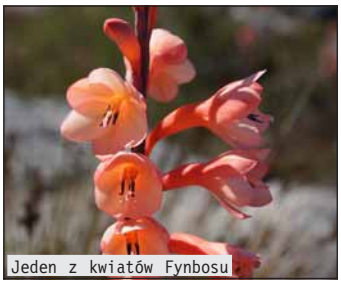
Jeden z kwiatów Fynbosu

Zwinny mieszkaniec Table Mountain

Punk widokowy – z lewej, skalista Głowa Lwa

Pamiątkowa tablica

Słynny obrus z chmur

o poszarpane brzegi, nad którym wznosi się miasto, zajmujące regularnie najwyższe miejsca w rankingach najlepszych destynacji turystycznych na świecie. Wchodzimy na rozległą, płaską przestrzeń, przypominającą kolorową łąkę, poprzecinaną rysami rozpadających się kamieni. Kiedy się kucnie, można zobaczyć mnogość porostów, mchów, niskich krzewów i zadziwiających swą formą kwiatów. To tzw. – Fynbos (z afrikaans – mały busz). Trudno w to uwierzyć, ale pod naszymi stopami rośnie kilkaset gatunków roślin – w tym 50 endemicznych lub zagrożonych wyginięciem. Nie mniej jest tutaj zwierząt, choć jak na razie zobaczyliśmy tylko kilka gatunków jaszczurek i kolorowych ptaków.

Podobno Góra Stołowa jest 6 razy starsza niż Himalaje. Powstała pod powierzchnią morza około 600 milionów lat temu. Przesuwające się lodowce sprawiły że jej szczyt jest płaski niczym stół. Lodowce powoli ustąpiły, a teren podniósł się dzięki siłom tektonicznym. Góra Stołowa była wyspą, do czasu kiedy poziom wody obniżył się. Ludność Khoi San zamieszkująca te tereny, nazywała Górę Stołową Hoerikwaggoco co znaczy „Góra na morzu”. Pierwszym Europejczykiem który wszedł na Górę Stołową był Antonio de Saldanha, i nazywał ją Taboa de Caba (Stół Przylądka). Później Holendrzy pojawili się tutaj, a pierwszy marynarz który zobaczył Górę Stołową dostał w nagrodę dzbanek wina i 10 guldenów, żeby kupić więcej tego wspaniałego trunku. Góra Stołowa dominuje nad Przylądkiem Dobrej Nadziei. Wznosi się na wysokość 1086 m n.p.m. i jest widzialna z morza, z odległości 200 km.

Przeskakując przez kolejne kamienne szczeliny, nieustannie robiąc zdjęcia, powoli zataczamy krąg naszego ekscytującego marszu. Jesteśmy na punkcie widokowym, skąd rozpościera się rozległa panorama miasta. W oddali Robben Island, na której więziono Nelsona Mandelę i stadion piłkarski zbudowany na mistrzostwa świata w 2010 roku. Długo można wpatrywać się w ten widok.

Rano z przyjemnością patrzymy na Górę Stołową przykrytą obrusem chmur. Widok z dołu – wspaniały, czego nie mogą powiedzieć turyści znajdujący się obecnie na szczycie. Dopiero teraz zdajemy sobie sprawę, jakie mieliśmy wczoraj szczęście trafiając na bezchmurną pogodę. Meteorologiczny fenomen słynnego obrusu, ciągnącego chmury w dół krawędzi góry, do dnia dzisiejszego nie został całkowicie poznany. Ale jak to zwykle bywa, legendy radzą sobie z każdym zjawiskiem doskonale. Jedna z nich mówi, że „chmura na szczycie Góry Stołowej jest w rzeczywistości dymem z fajki. Na Diablim Szczycie diabeł założył się ze starym piratem van Hunkiem, kto wypali więcej fajek”. Wynik tej rywalizacji najlepiej widać właśnie teraz – latem, kiedy nad górą unosi się charakterystyczna biała magma. Afrykańczycy również mają swoją legendę, mówiącą o bogini Djobeli, która zamieniła czterech olbrzymów, którzy stali na straży przeciwko morskim smokom Nganyama w góry. Table Mountain zwana jest Umlindi Wemingizi, czyli ktoś strzegący Południowej Afryki.

Góra Stołowa od wieków inspirowała mieszkańców i przyjezdnych. Jej charakterystyczny kształt uwielbiany był przez artystów od czasów, kiedy przybyli tu pierwsi europejscy kolonizatorzy. Jej wizerunek widniał na ówczesnych mapach, płaskorzeźbach i obrazach. Do dzisiaj nic się nie zmieniło. To wspaniałe logo Południowej Afryki. Jest wszędzie: na pocztówkach, brelokach, kalendarzach, zdjęciach i obrazach. Od dzisiaj i my jesteśmy pod jej wrażeniem.

Fragment posiadłości w której zamieszkaliśmy

Tekst, zdjęcia Ireneusz Wołek

YouTube Niezwykły Świat
www.niezwyklyswiat.com

FUNDACJA
FUNDUSZ LOKALNY W LEŻAJSKU

W lutym Fundacja Leżajskiego Stowarzyszenia Rozwoju zakończyła realizację kolejnej edycji programu grantowego Działaj Lokalnie Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Do dnia dzisiejszego w ramach kilkunastu edycji programu Działaj Lokalnie przekazaliśmy lokalnej społeczności ok. 500 tys. zł wspierając realizację 150 projektów.

Realizacja programu Działaj Lokalnie nie byłaby możliwa bez zaangażowania mieszkańców naszego Powiatu.

Działania Fundacji można wesprzeć m.in. przekazując na jej rzecz 1% podatku dochodowego. Wystarczy wpisać w odpowiednią rubrykę rocznego zeznania podatkowego KRS 0000328376.

Przekazując 1% podatku dochodowego naszej organizacji przekazujesz go tym samym ludziom i organizacjom z Twojego najbliższego otoczenia. Twoje pieniądze zostaną w miejscu, w którym żyjesz, z którego pochodzisz lub do którego czujesz sentyment.

Dofinansowane przedsięwzięcia przyniosły wiele wymiernych rezultatów. Między innymi powstały ścieżki rowerowe i dydaktyczne, place zabaw i rekreacji, zespoły ludowe, chóry, kluby. Odbyło się wiele wydarzeń otwartych, zajęć, konkursów, wystaw. W ramach ostatniej edycji programu dotacje na realizację projektów trafiły m.in. do 3 organizacji pozarządowych z Powiatu Leżajskiego.

Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Sarzyna ukazało lokalnej społeczności istotę działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Sarzynie i jej bogatą historię. Dzięki otrzymanej dotacji zorganizowano: szkolenie z zasad udzielania pierwszej pomocy, gminny konkurs plastyczny „Strażak to nie tylko zawód", wycieczki przedszkolaków do OSP, spotkania, pokaz sprzętu i umiejętności. Odbył się również turniej strażacki w 4 kategoriach wiekowych. W Domu Kultury w Sarzynie zaprezentowano wystawę „Tradycje strażackie Sarzyny" która obejmowała ponad 300 zdjęć, historyczne i aktualne wyposażenie strażaków.

Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Wólka Grodziska w ramach dofinansowanego projektu zorganizowało kurs pierwszej pomocy dla nauczycieli, pracowników szkoły podstawowej oraz mieszkańców Wólki Grodziskiej. Zdobytą wiedzę nauczyciele wykorzystali do prowadzenia zajęć pierwszej pomocy dla dzieci. Dzieci uczestniczyły w wyjeździe do sali edukacyjnej Ognik i spotkaniu ze strażakami i policją na temat bezpieczeństwa. Przeprowadzono dwa spotkania dla rodziców: pierwsze ze strażakiem i ratownikiem medycznym, drugie z pedagogiem i lekarzem pogotowia. Uczniowie zaprezentowali swoje umiejętności w quizie klasowym i pokazie pierwszej pomocy. Sfinansowano zakup planszy dydaktycznych i zestawu do pozoracji ran. Wszystkie klasy prowadzonej przez stowarzyszenie szkoły podstawowej wyposażono w apteczki pierwszej pomocy.

Uczniowski Klub Sportowy ADVIT Łętownia dzięki realizacji projektu wzbogacił się o nowe boisko oraz salę audiowizualną. Przeprowadził również rozgrywki mini ligi piłkarskiej pod okiem licencjonowanego trenera piłki nożnej.

BLOK reklamowy

OGŁOSZENIE PŁATNE

SKLEP SPORTOWO ROWEROWY

LEŻAJSK UL. BLACHARSKA
/boczna Rzeszowskiej obok
sklepu BODZIO

OGŁOSZENIE PŁATNE

kredyty gotówkowe

Zaskakująco niskie oprocentowanie!

pieniądze nawet w 15 minut

Znajdź swój powód do uśmiechu!

Leżajsk
ul. Mickiewicza 78
czynne pon.-pt. 8.30-16.30

Santander
CONSUMER BANK

OGŁOSZENIE PŁATNE

CZAS NA WIOSENNE SPACERY Z MALUSZKIEM!

ZAPRASZAMY PO WÓZKI SPACEROWE DO SEZAMKA.

SUPER OFERTA

U NAS JAK ZAWSZE NAJWIĘKSZY WYBÓR!

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

ATRAKCYJNE CENY

SEZAMEK

WSZYSTKO DLA DZIECI

GIEDLAROWA 278, 37-300 LEŻAJSK, TEL: 17 2425 890,

OGŁOSZENIE PŁATNE

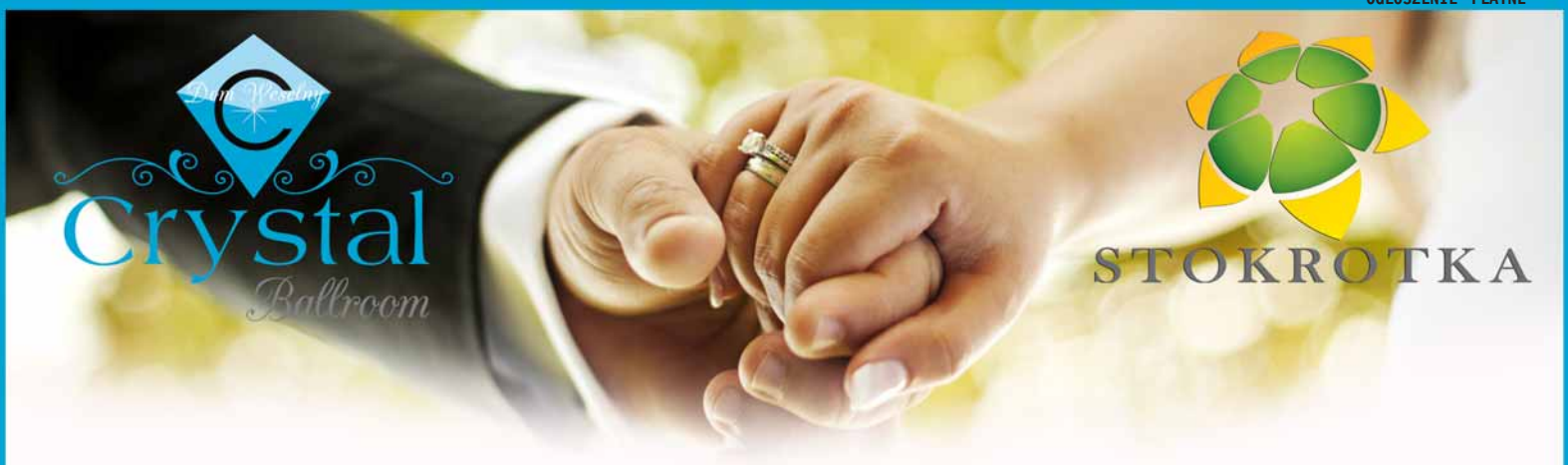

DOM WESELNY CRYSTAL W GRODZISKU DOLNYM

RESTAURACJA STOKROTKA W GIEDLAROWEJ

WESELA

WOLNE TERMINY 2018-2019

KOMUNIE, CHRZCINY, URODZINY, IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE,
STYPY, CATERING, OBIADY RODZINNE

NOCLEGI

ORGANIZACJA PRZYJĘCIA WESELNEGO JUŻ OD 120 ZŁ/OS
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE, CATERING ORAZ STYPY JUŻ OD 25 ZŁ/OS

WIĘCEJ O SALI I TERMINACH

Biuro Domu Weselnego znajduje się w Hotelu-Restauracji Stokrotka w Giedlarowej 278
www.wesela-crystal.pl, e-mail: biuro@wesela-crystal.pl, tel. **609-482-000 , 669-993-636**

STOKROTKA